

Sobota 5. lutego 1927.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4-50

Prenumerata kwartalna Zł. 13-

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6-

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokola 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Sprawa rozwiązywania Rady miejskiej. Potworny mord w kaplicy.

Wydanie prowokatorów sądom.

Warszawa, 3 lutego. (AW.) Dziś rano o godzinie 10-tej zebrała się sejmowa Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem posła Popiela, dla rozpatrzenia wniosku rządowego w sprawie wydania sądom 5 posłów białoruskich. Na posiedzeniu obecni byli ministrowie: Meyzutowicz i Składkowski. Na wniosek rządu przewodniczący zarządził tajność obrad, przeciw czemu zaprotestował poseł Jeremicz. Posiedzenie trwało do godz. 13-tej, poczem przerwano je i wznowiono o godz. 15-tej. Na posiedzeniu tym poseł Dobrzański (ZLN.) przedstawił szczegółowy referat o działalności białoruskiej

Po referacie posła Dobrzańskiego przyłączyła się Komisja do dyskusji nad wnioskiem o wydanie posłów, a następnie przyjął wniosek tej treści:

„Sejm zezwala na dalsze postępowanie karne przeciwko pięciu posłom zgodnie z wnioskiem prokuratora, z dnia 21 stycznia w granicach artykułu 102 i 110 k. k.

Za wnioskiem tym głosował ZLN., Piast, Ch. D. N. i N. P. R. Przeciwko socjaliści, Koło żydowskie, Stronnictwo chłopskie i mniejszości słowiańskie. Wyzwolenie było nieobecne.

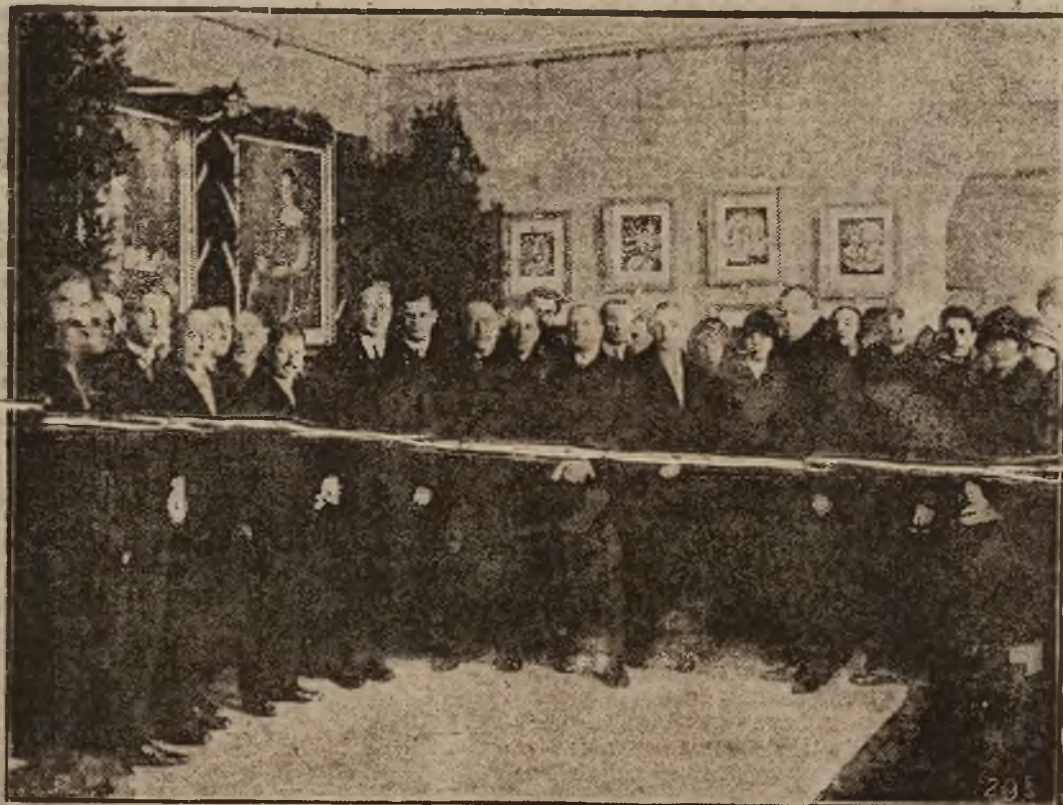
Następnie odrzucono siedmiu głosami przeciw czterem wniosek p. Schreibera (Koło żydowskie), domagający się stwierdzenia, że aresztowanie posłów było złamaniem art. 21 Konstytucji.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu znajduje się sprawa wydania pięciu aresztowanych posłów jako pierwszy punkt porządku dziennego.

EKSPORT POLSKI.

Gdańsk. (AW.) Eksport polski w ostatnim tygodniu rozszerzył się na dalekie brytyjskie zamorskie. Ostatnio jeden ze statków szwedzkich wywiózł z Gdańska cukier polski do Bombaju, angielski parowiec załadował żelazo polskie do Yokohamy, zaś parowiec fiński zabrał większą partię towaru polskiego do Rio de Janeiro. Poza tym ładuje się żelazo polskie do Chin, węgiel zaś do Egiptu i na Maroka.

Wystawa grafiki jugosłowiańskiej we Lwowie.



Uroczyste otwarcie wystawy grafiki jugosłowiańskiej w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Muzeum Przemysłowym we Lwowie odbyło się przy współudziale przedstawicieli rządu, prasy i sfer artystyczno-literackich.

KONFERENCJA PREZYDENTA Z MINISTRAMI

Warszawa, (AW.) Dnia 3 bm. popołudniu wrócił ze Spawy w towarzystwie adiutanta p. Prezydent Rzeczypospolitej i natychmiast po przybyciu rozpoczął konferencję w sprawach politycznych i gospodarczych. W konferencjach tych wziął udział marszałek Piłsudski, wicepremier Bartel, oraz ministrowie Czechowicz, Zaleski i Kwiatkowski. — M. i. omawiano również sprawę Chorzowa.

WOJEWODA ŚLĄSKI I LWOWSKI W WARSZAWIE

Warszawa. (AW.) Przybył tu wojewoda śląski p. Grażyński celem przedstawienia rządowi sytuacji na G. Śląsku.

Warszawa. (AW.) Przybył tu w sprawach służbowych wojewoda lwowski, p. Garapich

Ugruntować niepodległość Polski możemy tylko na morzu!

Gen. Zaruski o przyszłości naszego morza.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Władze ustawodawcze przygotowują obecnie nadzwyczaj doniosłą dla rozwoju polskiej morskiej Polski nowelę do ustawy o organizacji Komitetu Floty Narodowej. — Zwróciliśmy się więc za pośrednictwem naszego warszawskiego korespondenta (i) do generalnego sekretarza Komitetu, a zarazem starosty morskiego p. gen. Zaruskiego z prośbą o udzielenie informacji, dotyczących zagadnień polskiego morza i polskiej floty handlowej.

Ogromna praca czeka nas na wybrzeżu — mówił generał Zaruski. Jest ono małe, niemniej przedstawia nieograniczone możliwości rozwoju. Jesteśmy państwem morskim i od ugruntowania naszej potęgi na morzu zależy gospodarcza i polityczna niepodległość Polski. W ciągu najbliższych lat 10-ciu musimy stworzyć godną Polski flotę handlową, musimy rozbudować i zagospodarować nasze wybrzeże, a wówczas zniknie nazwa „korwatarza gdańskiego” i nikt więcej nie ośmieli się kwestionować naszych praw do Pomorza.

OBUDZIĆ W SPOŁECZEŃSTWIE „NASTRÓJ MORSKI”.

Byt polski od morza zależy, to też w społeczeństwie obudzić się winien „nastój morski”. Ku temu celowi zdążać będzie akcja Komitetu Floty Narodowej, który

rozszerzy swą działalność na terytorjum całej Rzplitej.

Po miastach, miasteczkach i wsiach powstana dziesiątki tysięcy ośrodków propagandowych, nad rozbudowa floty polskiej współpracować będą czynnikami rządowe i społeczne, szkoły wszelkiego typu i młodzież, 20 tysięcy płatnych członków inkasentów przeprowadzi pod ścisłą kontrolą władz rządowych werbunek członków wspierających, albowiem flotyllę polską zbuduje polski urzędnik, właściciel i robotnik. Z nieznacznych, bo zaledwie 1 złoty rocznie wynoszących wkładek, zebrane być muszą sumy, któreby wystarczyły co roku na budowę trzech lub czterech okrętów. — Przygotowania techniczne do tej wielkiej akcji są w pełnym toku.

GDYNIA BĘDZIE KILKUSIĘTYSIĘCZCZYM MIASTEM PORTOWYM.

Co do programu mojej działalności, jako starosty morskiego — mówi gen. Zaruski — będę dążył przede wszystkim do rozbudowy Gdyni, jakkolwiek praca ta należy w pierwszym rzędzie do czynników samorządowych. Za lat pięć nikt Gdyni nie pozna, a za dwadzieścia będzie ona wspaniałym, być może kilkusetkiesięcym, potężnym miastem portowym. Zdobić ją będą wspaniałe kompleksy budynków rządo-

wych, projektowanych już nie dla dzisiejszej, ale przyszłej Gdyni.

Budowa portu, którą prowadzi konsorcjum francuskie, postępuje w tak szybkim tempie, iż spodziewać się należy ukończenia w roku 1929. Możliwość, jak po wiadom, są ogromne. Wdzierniac się w głąb lądu, można z Gdyni stworzyć port, który by starczył nawet dla najsilniejszej europejskiej flotylli.

• DYM FABRYCZNE WYPĘDZA LETNIKÓW NA HEL.

Równocześnie trzeba się liczyć z inną sprawą. Za 10 czy 15 lat, w zanieczyszczeniu odpadkami portowemi, zalaniem naftą i smarami, chmurą dymów fabrycznych przysłoniętem mieście Gdyni nie będzie miejsca dla letników. Wykluczona jest możliwość istnienia letników w obrębie wielkiego portowego miasta. Cały zatem ich wpływ skierować należy na półwysep helski. Już dzisiaj należy go odpowiednio rozplanować, tak, aby w przyszłości stanowił jednolite wielkie letnisko.

ZAMIAST WĘGLA NIECHAJ ŁOWIĄ RYBY.

Najważniejszym jednak zagadnieniem jest konieczność odpowiedniego zorganizowania rybołówstwa. W dzisiejszym stanie rzeczy rybaczy nadbrzeżni porzucali połowy ryb dla połowy węgla, który spadł w morze w czasie ładowania okrętów. Jeżeli zamiast stworzymy flotę rybacką, do czego zresztą nie brak nam ofert kapitału holenderskiego i wyprowadzimy rybaków jak najdalej na pełne morze, zaoszczędzimy sobie rocznie 50 milionów złotych, które teraz płacimy zagranicy za śledzie i dorsze.

SVEN ELVESTAD.

DIAMENTY RÓŻY MONTANA

Powieść.

Przełożył Adam Stodor.

(Ciąg dalszy.)

— Nie.

— Dobrze. Podoba mi się pańska otwartość, — ma pan natomiast wartościowy klejnot. Daj mi go pan.

Komandor namyślał się chwilę. Potem sięgnął do kieszeni.

— Czy zechce pan łaskawie zniszczyć czek? — zapytał.

Bratsberg wyjął papier z kieszeni i podał go na kawalki. Cramer wyjął klejnot. Bratsberg obejrzał go badawczo. Była to bardzo piękna, rzadka i delikatna robota: — cienki łańcuszek platynowy, z wiszącym na nim platynowym trójkątem, wysadzonym diamentami. Ten trójkąt był cennym klejnotem.

— Teraz jesteśmy skwitowani, — rzekł Bratsberg.

— Winien jestem panu pięć tysięcy, — odpowiedział Cramer, — a ten klejnot wart najmniej dwadzieścia tysięcy. Muszę poprosić o nadwyżkę.

Grzeczność, z jaką prowadzili rozmowę, była nie do opisania.

Bratsberg zauważył:

— Pozwól pan na pytanie: — W ten sposób chce pan wynagrodzić uczciwe wobec siebie postępowanie?

— Pozwoli i pan na jedno pytanie: — Zapewne posiada pan znaczne konto bankowe?

— Tak.

— Więc proszę mi napisać czek na piętnaście tysięcy koron, jako resztę za wartość klejnotu.

— Co za idea, mój panie!

— Nie zgadza się pan?

— Nie!

Kapitan skoczył nagle ku drzwiom i wykrzyknął jakieś nazwisko i kilka słów w głąb sali. Za chwilę stanął młody, przyjaźnie uśmiechnięty człowiek przy stole. Abraham T. wydawał się być zaskoczonym. Powstał z miejsca tak szybko, że przewrócił swoją whisky.

Komandor wskazał nań i rzekł:

— Kochany panie wachmistrzu Fennesler, nie spuszczał pan ani na chwilę tego pana z oka.

— Co za żarty przychodzą panu do głowy, panie komandorze Cramer? — zapytał Bratsberg uprzejmie, chociaż nieco niecierpliwie.

— O co chodzi? — zapytał urzędnik policyjny w cywilnym przebraniu.

— Ten pan, — odpowiedział Cramer, — mianujący się właścicielem lasów Abrahamem T. Bratsbergiem z Norwegii, chce sprzedać wartościowy klejnot. Czy pana nie powinno to zainteresować?

VIII.

Putapka.

Detektyw patrzył zdziwiony to na jednego, to na drugiego; nie był pewny, czy komandor żartuje, czy też mówi serio. Niemilem mu również było, że przewrócona szklanka whisky obryzgała go. Bratsberg wycierał szybko jego zmoczone ubranie swą chusteczką i przeproszał za swoją niezręczność. Poza to całe zajście nie zwróciło najmniejszej uwagi, gdyż wszyscy trzej byli w oddzielnym gabi-

necie. Komandor Cramer wystąpił teraz z wielką pewnością siebie, sądząc, że sprawę uchwycił w swoje ręce.

Detektyw, nazwany przez komandora Fennesler, rzekł nieco zmieszany:

— Nie handluję klejnotami, panie komandorze. Jak słyszę, zna mnie pan, powinien pan przeto wiedzieć, co jest moim zawodem.

— Czy jest pan tylko sam? — zapytał Cramer.

— Jest nas dwu. Jest jeszcze mój kolega.

— W razie potrzeby można go przywołać?

— Oczywiście.

— A więc, powtarzam, że ten pan chciał mi sprzedać kosztowny klejnot. Wiem, że cała policja dzisiejszej nocy jest na łowach za złodziejami z placu wyścigów.

Przy tych słowach zabłyszcząły oczy Fenneslera i począł się przypatrywać Norwegowi z nowem, rzeczywistym zainteresowaniem.

Komandor mówił dalej:

— Powinien pan nakazać, aby panu pokazano ów klejnot, panie Fennesler, może to wprowadzi pana na ślad.

Urzędnik był jeszcze niepewny. Na stole stały szklanki i flaszki. Obaj panowie siedzieli już dłuższy czas i zapewne dużo pili. Może chcą sobie zażartować. Wiedział o komandorze, że jest znaną figurą. A na twarzy Norwega odczytać można było tylko cierpliwie wyczekiwanie.

— Czy zechce mi pan pokazać klejnot? — rzekł detektyw.

— Z największą chęcią, — odpowiedział Abraham T.

Z tej samej kieszeni, do której przed chwilą włożył był ukradziony klejnot komandora, wyciągnął zupełnie coś innego od diamentowego trójkąta, mianowicie złoty, stary medalion ze szmaragdami.

(C. d. n.)

12
LUTEGO

BAL PRASY

12
LUTEGO

W ośnieniu do Lwowa — kończy gen. Zaruski — mam jeszcze pewną pretensję specjalną. Ze strony oficjalnych czynników mniejszych przyrzeczono mi przeprowadzić akcję finansową, której zadaniem by-

łoby ufundowanie kompletnego statku handlowego dla narodowej floty. Wierze że mimo chwilowego ukłnięcia sprawy, Lwów i tym razem nie zawiedzie...

Wywłaszczenie majątków ziemskich obywateli polskich w Rumunii.

(Od naszego korespondenta).

Bukareszt, w lutym.

Jak się dowiadujemy, otrzymał rząd polski zapewnienie ze strony miarodajnych czynników rumuńskich, że sprawa odszkodowania za wywłaszczenie majątków ziemskich obywateli polskich w Rumunii potraktowana zostanie według zasady największego uprzywilejowania. Utworzono komisję, która bada tytuły własności poszkodowanych. Komisja ta wypracowuje konkretne

proponycje celem pomyślnego dla obywateli polskich załatwienia tej sprawy.

Rokowania w sprawie układu arbitrażowego z Rumunią posunęły się znacznie naprzód. Wymiana zdań w tej kwestii odbywa się na podstawie projektu przedstawionego przez Polskę. Układ arbitrażowy przewidziany jest w polskim akcie gwarancyjnym z Rumunią, który będzie ratyfikowany w najbliższych dniach.

Krótkie włosy

powodem olbrzymiej obławy.

Niezwykłe kłamstwo dziewczęcia.

(b.) Pewna dwunastoletnia dziewczynka, nazwiskiem Prado, zgłosiła się w Komendzie żandarmerji w Chamberg (Francja) i opowiedziała wstrząsającą historję. Kiedy szła drogą, zaatakowali ją nagle dwaj mężczyźni i zmusili ją do obcięcia sobie włosów. Dodała nawet, że chcieli ją zmusić do obcięcia ręki, ale nadeszli dwaj żołnierze i uratowali ją.

Dowódca żandarmerji uwierzył dziewcz-

czynce i zarządził obławę policyjną przy współudziale ludności uzbrojonej w strzelby. Przeszukano wszystkie kryjówki w górach. Obława przeciągnęła się przez całą noc, dopiero na drugi dzień rano dziewczynka wyznała w żandarmerji ze łzami w oczach, że sama obcięła sobie włosy i zraniła się w ramię nożyczkami. Całą historję wymyśliła ze strachu przed rodzicami.

Aresztowanie dwóch bandytów.

(Od naszego korespondenta)

Zółkiew, w lutym.

(F.) Posterunek policji państw. w Turynce ałd i odstawił do aresztów sądowych w Zółkwi dwóch niebezpiecznych bandytów grasujących od lat kilku w powiecie, a to: Filipa Kołnaszeja, Moskala z gubernji kijowskiej, liczącego lat 21, przebywającego od roku 1920 u siostry swej w Kuzpich koło Mostów Wielkich i Stefana Pawluka lat 28 z Derewni.

Ten ostatni dokonał swego czasu napadu rabunkowego na rolnika Kołaczniaka z Derewni, któremu zrabował większą gotówkę, obaj zaś wy-

konali kilka napadów i kradzieży w towarzystwie ujętego już herszta bandy, Cybulskiego.

Obu przymkniętych obecnie opryszków wskazał jako współwinnych, aresztowany we Lwowie za szereg kradzieży i rabunków, Teodor Stachów.

Aresztowanych 2 opryszków w tuł. powiecie wysłędzili wywiadowcy policyjni ze Lwowa, Fuhrman i Ostrowski, przy pomocy posterunków policji w Turynce i Mostach Wielkich.

Wymienieni bandyci zostaną zaraz przewiezieni do aresztów sądu okręgowego we Lwowie.

Z za kulis szpiegostwa.

Przegraný zakład

Było to w okresie wojny, poprzedzającym bezpośrednio pierwszy wypadek użycia przez wojska niemieckie gazów trujących.

Od dłuższego już czasu agencji francuscy, operujący po tamtej stronie frontu nieprzyjacielskiego, na terytorjum niemieckiem, donosili swym szefom we Francji o jakichś podejrzanych przygotowaniach, czynionych w wielkiej tajemnicy w niektórych zakładach przemysłu chemicznego. Wszystko wskazywało na to, że chodzi tu o jakiś nowy wynalazek wojenny, w którym Niemcy wielkie pokładali nadzieje. Przeniknąć jednak do wnętrza fabryk w których zdawał się rodzić ten wynalazek i rozwiązać otaczający go тумan zagadki zdawało się rzeczą niewykonalną.

Cierpliwość jednak i upór najlepszych i najlepszych agentów Francji zrobili wreszcie

swoje i pewnego pięknego poranka sztab generalny francuski zaalarmowany został po raz pierwszy wiadomością o przygotowaniach czynionych przez nieprzyjaciela do planowej wojny gazowej.

W ślad za tą wiadomością, jakby na jej potwierdzenie, na froncie Belgijskim, między Bixchoote a Langemark miał miejsce pierwszy atak gazów trujących.

Należało za wszelką cenę posiadać receptę niebezpiecznego gazu i być może szeregu jeszcze innych, produkowanych po tamtej stronie linii nieprzyjacielskich w oddalonych fabrykach przemysłu chemicznego.

Czas naglił.

Trudną tę misję powierzono jednemu z najwybitniejszych „tuzów“ kontr-wywiadu francuskiego, agentowi L.

Nie zwlekając ani chwili, zaopatrzony w odpowiednie papiery, agent wyjechał do Holandji, skąd drogą potajemną przedostał się na terytorjum niemieckie.

Przedostawszy się do Mannheim, agent w krótkim czasie zdołał nawiązać napowrót zadzierżgnięte jeszcze przed wojną stosunki z niektórymi inżynierami fabryk tamtejszych, którzy za odpowiednie wynagrodzenie pieniężne dostarczali mu w swoim czasie potrzebnych informacji o przedsięwziętych w ich fabrykach pracach.

Tą drogą agent zdołał wejść wkrótce w posiadanie dokładnych recept wyrobianych w fabrykach mannhemskich gazów.

W trakcie swej ankiety skonstatował on jednak ku swemu niemiłemu zainteresowaniu, że znaczną część wyprodukowanego gazu fabryki mannhemskie przesyłają do Essen, do zakładów Kruppa. Kryła się w tem jakaś zagadka, którą wyświetlić należało jaknajspieszniej.

Przybywszy do Essen, agent rozpoczął od wytrwałego uczeszczenia do znajdujących się w pobliżu zakładów Kruppowskich szynkowni, stała klientela których rekrutowała się z majstrów wspomnianych zakładów. — Przysłuchując się uważnie rozmowom prowadzonym w tym lokalu, agent zdołał wytworzyć sobie już po upływie paru dni dokładny obraz stosunków miejscowych.

Zakłady Kruppa zatrudniały w owym czasie około stu tysięcy robotników. Kompleks zabudowań rozciągał się na przestrzeni 500 hektarów. W czasie wojny pracowały w zakładach czterdzieści dwa piece o 15 do 40 tonnach przeciętnej pojemności.

Szczególną jednak uwagę agenta zwróciła na siebie jedna z odlewni, odgródzona od innych prawdziwym kordonem wojska. Dostęp do tej odlewni najsurowiej był wzbroniony. Był to budynek 177 metrów długości i 45 metrów szerokości zawierający dziesięć pieców o pojemności 30 tonn każdy, produkujących rocznie ogółem 130 tysięcy tonn stali.

Robotnicy tej odlewni otrzymywali znacznie wyższą płacę od swych kolegów z innych oddziałów, co wytwarzało dokoła nich mur zawiści i niechęci, tworzącej mimowoli z personelu tej hali izolowaną, nienawistną grupę, coś w rodzaju robotniczej arystokracji. W zamian za swą płacę obowiązani byli oni do jaknajściślejszej dyskrekcji w sprawach dotyczących prac prowadzonych w ich oddziale. Według pogłosek kradzących po Essen, w hali tej odlewano jakiś specjalny rodzaj stali, której sekret fabryka Kruppa pragnęła za wszelką cenę zatrzymać przy sobie.

Do tej to właśnie odlewni, jak zdołał wybadać agent, skierowywane zostawały transporty gazów, wyrobianych przez fabryki mannhemskie.

Przedostać się do wnętrza strzeżonego budynku, do którego prowadziło jedno jedyne wejście, pilnowane we dnie i w nocy przez silną straż, wydawało się zupełnie nieprawdopodobieństwem. Od biedy można było jeszcze zaciągnąć się w kadry robotników jednej z innych odlewni i tą drogą postarać się zbliżyć do tajemniczego budynku. Wykonanie jednak podobnego planu wymagałoby siły rzeczy dłuższego czasu, sprawa zaś nie cierpiała zwłoki i sztab generalny francuski z niepokojem z dnia na dzień oczekiwał pożądaných informacji.

Pewnego dnia jedząc obiad w „Essener Hofie, jedynej z dziwnych restauracji tego dziwnego miasta, należącej, jak prawie wszystko w Essen, do rodziny Kruppów, agent podstępnie przypadkowo rozmowę dwóch inżynierów, z której ku swemu niemiłemu zaciekawieniu dowiedział się, że za parę dni szykuje się w Essen dawno przygo-

owywana próba nowego systemu pocisków, na której obecni będą sam Kaiser, Ludendorff, Hindenburg oraz komisja wojskowa austriacko-turecka. Do rezultatu tej próby wyższe władze wojskowe niemieckie zdawały się przywiązywać ogromne znaczenie. We-

ług słów opowiadającego inżyniera maso- we zastosowanie pocisków tego systemu mu- siało przynieść mocarstwu centralnym w nader krótkim przeciągu czasu walne zwy- cięstwo.

(C. d. n.).

Falszerze dwuzłotówek pod kluczem.

(Od naszego korespondenta).

Zółkiew, w lutym. (F.) Posterunek P. P. w Zółkwi otrzymał wiadomość, że w drodze z Mostów Wielkich do Zółkwi znajdują się dwaj osobnicy, którzy puszczają w obieg falsyfikaty papierowych dwuzłotówek. Istotnie przybyli oni tu wczoraj, lecz niebawem zostali ujęci przez organa policyjne i osadzeni w areszcie gminnym. Z posiadanych przez nich legitymacji wynika, że „przedsiębiorcami“ powyższymi są: J. Tuch z Kamionki Strumiłowej i N. Berlsztajn z Lwowa.

Jak policja zbadała, obydwa aresztowa- ni puszczali w obieg w różnych miejscowościach a przedewszystkiem w Mostach Wielkich, Krystynopolu, Kamionce Strumiłowej i Zół-

kwi znacznie większą ilość dwuzłotówek, odpo- wiednio sfabrykowanych a ludzaco podob- nych do prawdziwych banknotów.

Znaleziono przy nich jeszcze 163 falsyfi- katów dwuzłotowych i pewną ilość dolarów amerykańskich.

Dziś przedpołudniem dwaj posterunkowi odwieźli obu obwinionych podwoda pod e- skortą na razie do Mostów a to celem prze- prowadzenia dochodzeń co do puszczania w obieg falsyfikatów, ewentualnie także wykry- cia uczestników przestępstwa i niedozwolonej wytwórni podrobionych znaków pieniężnych.

Nie wiadomo jeszcze, jaki będzie wynik tych dochodzeń.

Masowe kradzieże futer.

Dokonywał ich systematycznie woźny dyrekcji kolejowej.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w lutym. (jz.) W niedługim bardzo czasie wpły- nęło do urzędu śledczego P. P. w Stanisła- wowie kilkanaście doniesień o systematy- cznych kradzieżach futer, popełnianych przez jakiegoś osobnika, specjalnie w biu- rach tut. urzędów.

I tak ze sali rozpraw sądowych Nr. 121, w czasie chwilowej nieobecności apli-

kanta, Czesława Hoffmoka, skradziono je- go futro z drobiazgami, wartości 470 złot. W kilka dni później z przedpokoju Kasy chorych zginęło znów futro dra Stanisława Hamerskiego, wartości 1850 zł. I znów za- niejaki czas nowa wiadomość, że nieznany jakiś sprawca skradł z biura Urzędu skar- bowego futro wartości 500 zł. na szkodę H. Hechta, w czasie jego chwilowej nieobecno-

ści. A wreszcie z biura Nr. 77 tut. dyrekcji kolejowej zginęło futro wartości 600 zło- tych na szkodę star. asesora kolejowego, Stanisława Mieszczyka.

Prowadzono przez tut. urząd śledczy dochodzenia pozostawały zrazu bez wyni- ku, gdyż sprawca czynu był pozamiejscowy. Dopiero pilna inwigilacja zdołała do- prowadzić policję na trop, w rezultacie cze- go stwierdzono, że owym gorliwym amato- rem futer jest zaledwie 18-letni Semen Korzak, woźny tut. dyrekcji kolejowej. — Skradzione rzeczy rozsprzedawał on formal- nie za bezcen i ukrywał się w Jezupolu.

Aresztowany Korzak przyznaje się do czynu, a na usprawiedliwienie podaje, że, będąc obecnie bez zajęcia, dopuścił się kra- dzieży, a ponieważ pierwszy występ w sa- dzie powiódł się, przeto postanowił dalej próbować szczęścia.

Korzaka, oraz współwinnych pasero- w w osobach Rachmiela i Chaima Feuerstei- now osadzono w aresztach, a sprawę odda- no prokuraturji do załatwienia.

Organizowanie fachowych kursów przygotowawczych dla pracowników kolejowych.

Celem umożliwienia pracownikom dokładne- go przygotowania się do fachowych egzaminów dyrekcyjnych i pogłębienia wiadomości fachowych, Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie dzięki inicjatywie dyrektora wydziału dla spraw osobo- wych p. dra Stan. Kłodnickiego, przystąpiła do zorganizowania szeregu wykładów na razie z za- kresu przedmiotów, objętych egzaminem handlo- wym i rachunkowym. Na kursach tych, przezna- czonych dla pracowników dyrekcyjnych i mle- scowych (lwowskich) Urzędów kolej., będą się odbywać wykłady w godzinach wieczornych.

41 ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI

SĄD NAD ANTYCHRYSTEM

czyli

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY
CHMIELNEJ.

(Ciąg dalszy)

— Byłem.

— Może mi pan wytłumaczyć co pan tam robił?

— Gałkin prosił mnie poprzedniego dnia, bym go odwiedził, był chory. Przyszedłem o oznaczonej godzinie, zdaje się o 11tej przed- południem i kilkakrotnie zapukałem do drzwi, gdy nikt nie odpowiadał nacisnąłem klamkę i wszedłem do pokoju. Zamarłem z przera- żenia. Zobaczyłem coś, co mi zmroziło krew w żyłach. Na środku pokoju leżał potworny garbus, zlany obficie krwią. Szklannymi oczy- ma patrzył na mnie, od czasu do czasu przy- mykał i otwierał powieki, jakby nateżał wzrok, aby lepiej mi się przypatrzeć. Cofną-łem się w tył z przerażeniem, uderzyłem nie- camy w zamknięte drzwi. Zostałem z nim sam na sam w pokoju. Nagle garbus podwinął je- dna nogę pod siebie, a potem szybko ją wy- prężył i w ten sposób zbliżył się do mnie, jak by chciał mnie obiać za nogi. Chciałem krzy- knąć, ale strach odbierał mi oddech, gdy od- zyskałem przytomność, otworzyłem drzwi i wybiegłem jak oszalały na ulicę.

— Dlaczego nie urzładomił pan policji o swoim odkryciu?

— W pierwszej chwili byłem tak przera- żony, że nie bardzo zdawałem sobie sprawę z tego, co czynię, biegłem bezmyślnie wzdłuż ulic, aż ocknałem się na Starem Mieście. Gdy wróciła mi przytomność i uświadomiłem so- bie każdy szczegół strasznej sceny, dosze- dłem do przekonania, że w chwili, gdy prze- kroczyłem próg pokoju, Gałkin już nie żył, a ruch jaki wykonał był tylko skurczem po- śmiertnym. Z pewnością upłynęła godzina, za nim zdołałem sobie wyrobić spokojny sąd o wypadku. Gdy wybiegłem z pokoju spostrze- głem, że do mieszkanca zamordowanego znie- rza jakiś robotnik, czy stróż, byłem więc prze- konany, że on zobaczył już zbrodnię i uwia- domił policję. Hotel Mmcerowej nie cieszył się zbyt dobrą opinią, bałem się przyznać, do swej bytności w tym lokalu, cel bowiem me- go przybycia mógł być fatalnie tłómaczony. Gdybym zresztą był pierwszym który odkrył zbrodnię, wmieszanoby niewątpliwie moje na- zwisko do sprawy, a tego obawiałem się bar- dzo...

— Zrozumie pan, że takie milczenie po wypadku jest poważnym argumentem oskar- żenia.

Karnicki nie odpowiedział, opuścił głowę na piersi, jakby przyznawał niedorzeczność swego postępowania.

— A może chce mi pan opowiedzieć, co łączyło pana z Gałkinem?

— Z zamordowanym łączyła mnie po- czątkowo tylko powierzchowna znajomość. W roku 1918, gdy wracałem jako uchodźca z głębi Rosji do kraju, skradziono mi w ścis- ku kolejowym dokumenty. Kontrola bolszewicka zmusiła mnie do przerwania dalszej jazdy w Orle. Bezradny udałem się do miejscowych władz bolszewickich, prosząc o pomoc. Wte- dy w jednym z orłowskich komisariatów po-

znałem Gałkina, który zaopiekował się mną i ułatwił mnie tego samego jeszcze dnia dal- szą jazdę.

— W Warszawie musiał go pan jednak spotkać i kontynuować z nim znajomość, jeśli odwiedzał go pan nawet w domu?

— W Warszawie zetknąłem się z nim kilkakrotnie. Po raz pierwszy przed niespeł- na rokiem. Było to w południe. Pracowałem w domu, gdy służąca zawiadomiła mnie, że ja- kiś garbaty człowiek chce ze mną mówić. Ka- załem wprowadzić go do swego gabinetu. Gdy wszedł przypomniałem sobie natych- miast niemiłą przygodę w pociągu bolszewi- ckim. Gałkin przyniósł ze sobą gruby rękopi- s i powołując się na przysługę, jaką mi przed- kilku laty wyświadczył, prosił, abym rękopi- s przeczytał i ocenił, czy ma jakąś wartość literacką. Ponieważ doskonale władam języ- kiem rosyjskim, więc obiecałem, że powie- ść przeczytam i ocenię. Zamordowany opowia- dał mi wówczas, że rok, który spędził w ur-zędzie bolszewickim, wyleczył go radykal- nie z mrzonek komunistycznych, a ponieważ nie tał się ze swoim rozczarowaniem z człon- kami Sowietów, musiał z Orła uciekać do Moskwy, ale i tam go ścigano, jako kontre- wolucjonistę, tak, że postanowił wyjechać z Rosji do Niemiec. Za fałszywym paszportem przekradł się do Berlina. Ale ponieważ nie władał językiem niemieckim i nie mógł zarobić na chleb, więc porzucił Berlin i przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował w jakimś Komitecie pomocy dla emigrantów. Wycho- dząc zaklinał mnie Gałkin na wszystkie świę- tości, abym nikomu nie zdradził, że on jest autorem powieści. Ponieważ podejrzewałem go o grafomanstwo, prośba ta wydała mi się nawet śmieszna — z grzeczności jednak za- pewniłem go, że dochowam tajemnicy. Gał- kin uspokojony wyszedł.

(C. d. n.).

Po uruchomieniu wykładów z dziedziny handlowości kolejowej, taryfownictwa i rachunkowości dla personelu miejscowego — przystąpi dyrekcja K. P. do utworzenia podobnych wykładów w siedzibach większych Urzędów kolejowych, jak w Przemyśle, Tarnopolu i Stryju, o ile w tych miejscowościach zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów.

Bal Prasy

Rozsyłka zaproszeń na Bal Prasy, który odbędzie się 12. bm. w salach Kasyna i Koła lit. art., już się rozpoczęła. Odbywa się ona na podstawie posiadanych przez Komitet adresów, które jednak mogły ulec zmianie i dlatego wiele ich może nie dojść do rąk adresatów. Dlatego Komitet uprasza osoby, któreby z jakiegoś powodu nie otrzymały zaproszeń, o zgłaszanie się po nie do kancelarii Kasyna i Koła lit. art. (ul. Akademicka). Odnosi się to również do osób z po za Lwowa, co do których zebranie adresów największe zawsze przedstawia trudności.

Artysci-malarze, do których Komitet zwrócił się z prośbą o dostarczenie malowanych ręcznie kartonów, z całą gotowością i ofiarnością użyli swej pomocy w tym względzie. Dzień w dzień pomnażają się zapasy przesłanych malowanych kartonów, a pierwsza, jak zawsze, nadesłała cały szereg takich kartonów znakomita artystka pani Bronisława Rychter-Janowska. Nadesłane kartony z pracami najwybitniejszych naszych artystów-malarzy będą wystawione w witrynach wystawowych większych sklepów firm lwowskich.

WINA RIEDLA

Spadek po ekscesarzowej Karolinie. Habsburgowie występują z pretensjami.

(?) Do spadku po niedawno zmarłej ekscesarzowej meksykańskiej Karolinie, wdowie po Maksymilianie Habsburgu, zgłosiła się przedewszystkiem rodzina belgijskiego króla. Jak wiadomo, cesarzowa Karolina była księżniczką belgijską. Największe pretensje mają bratanice zmarłej, mianowicie córka księżny Koburskiej i Stefania, była żona arcyksięcia Rudolfa, dzisiejsza hrabina Llonay, wreszcie obecny król belgijski Albert i siostry jego Henryka i Józefina.

Atoli — jak donoszą gazety belgijskie — zgłosili się także do spadku Habsburgowie. Twierdzą oni, że przez zameżcie z arcyksięciem Habsburgiem Maksymilianem, b. księżniczka belgijska Karolina weszła do ich rodziny i rodzinie Habsburgów należy się teraz jej majątek, wniesiony swego czasu mężowi jako posag.

Rosyjska organizacja.

Zjazd delegatów we Lwowie.

(d) We środę odbył się we Lwowie zjazd delegatów z całej Polski, zwołanych przez „Russkie Narodne Objednanie”. Zjazd ten, w którym wzięto udział około 300 osób, miał odbyć się w sali Domu Narodnego. W ostatniej jednak chwili odmówiono udzielenia sali na ten cel, wobec czego obrady odbyły się w sali posejmowej gmachu hr. Skarbka.

Zjazd zagaił poseł Serebriannikow, skreślając dzieje tej organizacji i wzywając obecnych do dalszej pracy. Zjazdowi przewodniczył były poseł do Dumy rosyjskiej Borys Nikołajewicz Leljewskij, były właściciel dóbr na Wołyniu, a obecnie firmy „Smakosz” we Lwowie. Prócz niego w skład przewodniących wchodził adwokat dr. Suchocki z Sanoka, Poliszczuk, kupiec z Brodów, Brajewski, absolwent inżynierii i Łucyk, student uniwersytetu.

Referat polityczny wygłosił poseł Serebriannikow, stojąc na drodze dążenia do gwarancji praw rosyjskiej mniejszości w Polsce przy lojalnej współpracy w stosunku do polskiej państwowości. Referat o reformie agrarnej wypowiedział Malec, poczem przemawiali między innymi: Chrennikow z Wołynia, Bajraszewski z Grodna, dr. Wawryk i prawosławny biskup z Kanady, ks. Adam, pochodzący ze Lwowa.

Z kolei wybrano nowy zarząd tej Organizacji, a prezesem dra Korolę z Brześcia. Zjazd miał przebieg zupełnie spokojny. Między delegatami byli także: senator Kasperowicz, pani Leljewska, ks. Pantelejmon, pro-



RESCO Paris
KRÓLOWA
WÓD KOŁOŃSKICH
Żądać wszędzie!

424

boszcz prawosławnej cerkwi we Lwowie, ks. Leszczyński i inni. Obrady zakończono o godzinie 4 popołudniu odśpiewaniem pieśni „Pora za Ruś”.

Konflikt amerykańsko-meksykański.



Wypadki w Meksyku zmusiły Stany Zjedn. do wysłania zbrojnej ekspedycji do republiki meksykańskiej. W sprawie tej interweniował Meksyk w Stanach Zjednoczonych przez swego posła w Waszyngtonie.

Rycina nasza przedstawia od lewej ku pra-

wej: amer. sekretarza stanu Butlera Wrighta, meksykańskiego posła w Waszyngtonie, Senora Don Manuela Teñeiza i marynarskiego doradcę prezydenta Coolidge'a, komandora Andrews, po wyciele u prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Z sali sądowej.

Przekroczenie dewizowe.

(d.) Sąd apelacyjny wczoraj roztrząsał ciekawą sprawę dewizową. Oto jeszcze w roku 1925 Kalman Morgenstern, handlarz skór z Gródka Jagiellońskiego, kupił towar u kupca Sperlinga w Przemyśle za kwotę 55 dolarów. Należności tej nie płacił, natomiast Sperlingowi wystawił weksel na tę kwotę.

Sperling, mając koneksje z kupcami we Wiedniu, puścił ten weksel w obieg, a po pewnym czasie Morgenstern wspomniany weksel wykupił i sprawa była załatwiona. Tymczasem później Izba Skarbowa zażądała od Morgensterna dokumentów, że wówczas w istocie zachodziła potrzeba przekazania tej obcej waluty za granicę. Gdy Morgenstern tego nie uczynił, oskarżyła go Izba Skarbowa o przekroczenie dewizowe, a sędzia jednostkowy w sądzie karnym, radca Świerczyński, uwolnił go od oskarżenia.

Prokurator natomiast zgłosił odwołanie i właśnie wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna. Trybunałowi przewodniczył radca Mayer, a Morgensterna, jak na pierwszej rozprawie, tak i obecnie bronił adwokat dr. Meisel. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zatwierdził uwalniający wyrok Morgensterna.

Walka o spadek

po ś. p. Czyżeku, piekarzu przy ul. Żółkiewskiej.
Zmiana testamentu i tajemniczy ślub.

(d.) Przed trybunałem orzekającym okręgowego sądu karnego, któremu przewodniczył radca Dworzak, stanęły wczoraj cztery osoby, oskarżone o złożenie fałszywych zeznań w sądzie w sprawie spadkowej.

Jako oskarżeni odpowiadają: 1) Marek Wilder, kupiec, liczący lat 58, żonaty, ojców 6 dzieci, 2) Michał Jachimowicz, liczący lat 35, przetokowy kolejowy, żonaty, ojców 2 dzieci, 3) Oskar Flieger, buchalter, liczący lat 60, żonaty, ojców 5 dzieci, oraz 4) Helena z Mroczkowskich Janowska, licząca lat 45, żona piekarza, matka jednego dziecka.

Oskarża prokurator Janicki. Bronią: Wildera i Jachimowicza — adwokat dr. Grek, Fliegera — adw. dr. Akser, a Janowską — adw. dr. Pieracki. Poszkodowanych spadkobierców po ś. p. Czyżeku zastępują adwokaci dr. Rabiner i dr. Laub.

Akt oskarżenia powiada, że ś. p. Marcin

Czyżek, znany piekarz we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej, zmarł dnia 22 grudnia 1920 roku. Przedtem dnia 30 lipca 1920 rządził on pisemne rozporządzenie ostatniej woli, w którym nie wymienił dziedzica swego majątku. Wobec tego sąd po przeprowadzeniu pertraktacji spadkowej przyznał cały majątek ustawowym spadkobiercom, jego siostrzenicom: Józefie z Welełów Kalinowskiej i Leontynie Weleł.

Ś. p. Czyżek, będąc chorowitym, miał u siebie przez 15 lat zarządzającego, Helenę Mroczkowską, której w swoim rozporządzeniu zapisał 200.000 marek polskich, urządzenie całego pokoju, fortepian i połowę bielizny. Mroczkowska dnia 22 lipca 1922 roku wyszła za mąż za piekarza Rudolfa Janowskiego. Po ślubie rozpoczęła ona proces przeciw spadkobiercom, a na rozprawie cywilnej zeznała ona, że ś. p. Czyżek dnia 25 września 1920 zmienił swój pisemny zapis, oświadczając ustnie, że cały swój majątek

BURLAK Z NAD WOŁGI

Wzruszającą pieśnią z repertuaru Moskiewskiego Teatru „SINAJA PTICA” pt. „BURLAKI” zachwyca się wszyscy Lwowianie, oglądając najpotężniejszy epokowy arcyfilm pt.

Premiera w sobotę 5. lutego. Początek przedstawień w kinot. LEW 245, APOLLO o g. 3. 12570

ruchomy i nieruchomy jej zapisuje, czego wówczas świadkiem byli oskarżeni Wilder, Jachimowicz i Flieger. Nadto Janowska podniosła, że śp. Czyżek, gdy złożył oświadczenie spadkowe na jej korzyść, odezwał się do Wildera: „a czy teraz nie boi się pan udzielić pożyczki Mroczkowskiej?”

Sąd cywilny jednak Janowska oddalił ze skargą, poczem sprawa oparła się o Sąd Najwyższy w Warszawie, który zniósł wyrok pierwszej i drugiej instancji, zarządzając przeprowadzenie pewnych uzupełnień w tej sprawie.

W następstwie tego przeciw Janowskiej, Wilderowi, Jachimowiczowi i Fliegerowi wytoczono dochodzenia karne o złożenie fałszywych zeznań, które doprowadziły do aktu oskarżenia. Sądownie bowiem stwierdzono, że Janowska w 1920 r. wszelkimi sposobami dążyła do tego, by śp. Czyżek zawarł z nią ślub. Wprawdzie wyszły ich zapowiedzi, jednak śp. Czyżek nie podołał do ślubu, a spisując następnie swoją ostatnią wolę, radził się kuzyna Mikołaja Torskiego, wiele pieniędzy na jej zapisać. Ten był za kwotę 100 000 mp., śp. Czyżek zaś ostatecznie wpisał kwotę 200 000 mp.

Polej Mroczkowska, zameżna Janowska dzień przed śmiercią śp. Czyżka zjawiała się u adwokata dra Błażewskiego, prosząc go, by wpłynął na śp. Czyżka, aby ten zawarł z nią ślub i sporządził testament. Czyżek wówczas temu odmówił.

Wskazuje to, że śp. Czyżek dnia 25 września 1920 nie pozostawił ustnego testamentu. Co więcej Janowska zaraz w nocy po śmierci Czyżka wiele rzeczy wywiozła z mieszkania.

Wreszcie stwierdzono, że Janowska w toku pertraktacji spadkowych nie powoływała się na ustny testament Czyżka, przeciwnie nawet drogą sądową upominała się spadkobierców o wypłacenie jej 200 000 mp., zapisanych pisemnem rozporządzeniem Czyżka.

Wobec tego proces cywilny został wstrzymany, a obecnie odbywa się rozprawa karowa, rozpisana na trzy dni.

Wczoraj przesłuchano oskarżonych, którzy zgodnie zeznają, że śp. Czyżek wobec nich zmienił pisemny zapis, oświadczając, że Mroczkowskiej oddaje całą swoją majątek ruchomy i nieruchomy. Wszyscy oskarżeni do winy nie poczuwają się, nadto Janowska powiada, że nie potrzebowała chwycić się fałszywych świadków, gdyż i tak z śp. Czyżkiem zawarła ślub tuż przed samym jego zgonem. Mianowicie, gdy lekarz stwierdził u niego stan nieprzytomności, obecny wobec świadków ksiądz udzielił zaraz ślubu. Toteż ona uważa siebie za prawowitą małżonkę i spadkobierczynię wraz z dziećmi, pochodzącymi od śp. Czyżka.

Dalszy ciąg rozprawy dziś rano.

DZIAŁ KOBIECY.

JAK NALEŻY PRAĆ RADJONEM.

Dalszy ciąg z Nr. 7683 z dnia 2 lutego 1927.

Potem należy płukać bieliznę najpierw w gorącej a później w zimnej wodzie tak długo, aż woda będzie zupełnie czysta. Płukanie to ma nie tylko na celu zupełne usunięcie rozpuszczonego brudu, ale i oczyszczenie bielizny z mydła, które jest w roztworze. Dlatego trzeba do płukania brać jak najwięcej wody.

Wyprana w RADIONIE i dokładnie wy-

płukana bielizna nabiera świeżego i przyjemnego zapachu, jak po bieleniu na słońcu. Rezultat osiągnięty jest zdumiewający — bielizna jest śnieżno-biała. Cała praca, na którą dawniej trzeba było zużyć pół dnia, dokonana jest w ciągu kilku kwadransów.

Dalszy ciąg nastąpi. Wyciąć i zachować

Sąd doraźny w Sanoku.

Zeznania narzeczonej mordercy.

Miłość z uczucia litości. — Przyjazd kata.

(d) Wczoraj w Sanoku rozpoczął się sąd doraźny nad Janem Kłódkiem, który dokonał rozbójniczego morderstwa w Bukowie na rodzinie Franciszka Laudy, kierownika „Kółka rolniczego”.

Mianowicie dnia 17. stycznia nad ranem Kłodek zamordował Franciszka Laudę, jego żonę Salomeę i córkę Helenę. Trup Franciszka leżał na podłodze, a Heleny na kanapie. Po czynie mordercy rzucił świecą się lampę obok kanapy. Toteż powstał pożar, a trup Heleny skutkiem tego do połowy był spalony. Natomiast Salomea Laudowa leżała na polu o kilkadziesiąt kroków od domu, mając rozbitą głowę. Przy życiu zostało dwóch dzieci, je-

dno liczące 4 lata, drugie 4 miesiące. Sprawca mordu uciekając, zgubił kopertę, do siebie adresowaną, która naprowadziła policję na ślad za nim tak, że w kilka godzin później został aresztowany w Łęczanach

Trybunałowi sądu doraźnego przewodniczy radca Oborski, a jako członkowie zasiada radcy: Gelles, Świdorski i Terkel. Jako zastępca funkcje radcy Wólcik. Oskarża prokurator Dukiet, broni z urzędu adwokat dr. Bławacki.

Oskarżony Jan Kłodek pochodzi z Górnego Śląska, liczy lat 30, z zawodu jest leśnikiem, a ostatnio był zajęty we Dworze Boszów w Jasionowie. Ukończył 6 klas gimnazjal-

nych. Służył w armii niemieckiej w artylerii i był na froncie francuskim. Później brał udział w powstaniu polskim na Śląsku, a następnie w polskim wojsku służył w Poznaniu. Kłodek czyni wrażenie ujemne i nie sympatyczne. W ostatnim czasie pozostawał w nędzy, a utrzymywał się z udzielania lekcji wiejskim muzykom.

Kłodek przyznaje się do winy. Powiada, że do Laudów przyszedł w nocy pozyczyć 25 zł. Z tego tytułu wynikła sprzeczka, która zamieniła się w białąkę, a gdy Laudowa chwyciła siekiere, on jej wyrwał i co dalej się stało tego już nie wie.

Wczoraj przesłuchano 16 świadków, a między tymi 15-letnią pannę Sarnecką, która we Lwowie zeszłego roku ukończyła piątą klasę gimnazjalną w zakładzie Z. Strzałkowskiej, a obecnie do szkoły nie uczęszcza. Jest to narzeczona Kłodka. Zeznała ona, że załamała się z Kłódkiem, poczem zrodziła się w niej miłość do niego z uczucia litości, gdyż Kłodek pozostawał w nędzy i bardzo wiele zaznał złego w czasie wojny. Sarnecka jest bardzo przystojna i inteligentną panienką. Zeznania jej na sali rozpraw wywołały wielkie wrażenie.

Dodał wreszcie należ. że jeszcze w środę do Sanoka przyjechał kat Maciejowski i zajął się na wszelki wypadek urządzeniem szubienicy.

Dziś postępowanie dowodowe będzie ukończono. Jutro nastąpi ogłoszenie wyroku. —

Plaga włamań w Przemysłu.

W ostatnich dniach rozwielmożyła się w Przemysłu niepominięta plaga włamań i kradzieży. Policja wobec coraz nowych wypadków stoi bezsilna, a włamywacze hulają bez żadnych przeszkód. Onegdaj skorzystał z chwilowej nieobecności służącej wtargnięto do pokoiów kapitalisty Hutnera przy ul. Dworskiej i w przeciągu niedługiego czasu poczynił w nich ogromne szkody. Obok garniturów i biżuterii „ścierali” komplet srebra stolowego, łechtarze, parę cennych drobnych ze stolików i wogóle to wszystko, co się dało unieść.

Służąca, wszedłszy do pomieszczenia, zastała tam zupełną ruinę. Złodzieje obłowili się na sumę przeszło 10 000 zł. Sprawców, jak to od pewnego czasu stało się u nas niemal regułą, nie przychwycono.

Program radjokoncertów na piątek dnia 4. lutego 1927 r.

Warszawa 1015. Godz. 16.30. Program dla dzieci — audycja zbiorowa. 17.40. Koncert. 18.40. Rozmaitości. 20.05. Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej. — Bratysława 300. 19.20. Koncert: pieśni słowackie. — Królewiec 303. 19.30. Koncert symfoniczny. Medjoan 315.8. 20.45. Sygnal czasu. — Wrocław 322.6. 20.02. „Na białym koniku” komedia w 3 akt. — Praga 348.4. 22. Ostatnie wiadomości. — Londyn 361.4. 19.15. Prof. H. Bely: Nowożytnie budynki. — Stuttgart 379.7. 20. Godzina muzyki starożytności — Hamburg 394.7. 17.30. Odczyt o „lawinach”. — Rzym 422.6. 21. Wyjątki z operetki Weinberga. 36

Z sali odczytowej.

Tadeusz Michał Nittman: „Kobieta i miłość na afrykańskim brzegu”.

Na chwilę opuściliśmy szary, zaśniewany Lwów i zaojnowaliśmy o kilkunastostopniowym mrozie przeniesliśmy się w krainę pustynnego słońca do Marokka i Algierji dokąd zawiadł nas prelegent w swoim pięknym, zgrabnie opracowanym odczycie. Szczęśliwie bogi pozwolili Tadeuszowi Nittmanowi zwiedzić egzotyczny kraj „palm i minaretów” i wydać ciekawą o tem książkę.

W odczycie swoim ograniczył się do ściślejszego tematu i mówił o życiu, zwyczajach, obyczajach i piękności Arabek, zamkniętych w tradycyjnych haremach synów pustyni. Pod żarem słońca kwitnie tam miłość jak u nas, tam gorętsza i bardziej głęboka, że ukrywana troskliwie w głębi komnat, pod ciężką zasłoną, skrywającą brunatne twarze. Kobiety Afryki należą jeszcze do ostatnich zabytków niewolnictwa kobiet na Wschodzie. Wywobodziły się już Turczynki i Japonki, cywilizacja ogarnia szybko całą Azję.

W Afryce kwitnie nadal stary romantyzm, broniąc się zaciekłe przeciw cywilizacyjnemu zakusom Zachodu. Ale kobiety arabskie marzą również o wyzwoleniu i interesują się żywo wszystkim, co dotyczy kobiet europejskich.

O tem i o tylu innych tajemnicach kobiet afrykańskich mówił pięknie prelegent, przenosząc z ręką prozę poetyckimi wstawkami, dobrze zbalansowanymi nastrojów i koloryst Wschodu. Interesujące wywody, które wysłuchiwała liczna publiczność, nagrodzono żywymi oklaskami.

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY

Im. H. Jordana (ul. Mikołaja 16, tel. 14-36) przyjmuje od półroczu wpisy uczniów. **KISTRYN.**

421

Szmulgery w opałach.

Lotne komisje celne pracują i wykryły ostatnio dwa składy szmulgierskie w Przemyślu.

(o.) Dzięki energii, jaką rozwinęła Dyrekcja cel w Lwowie, z prezesem p. Smolką na czele, t. zw. lotne Komisje celne dzień w dzień niemal wykrywają rozmaite szmulgierskie afery. Przed paru dniami donieśliśmy o wykryciu wielkiego składu pochodzących ze szmuglu materiałów w Rzeszowie, obecnie znów udało się dzielnym wywiadowcom dokonać niezłego połowu w Przemyślu.

Wykryto tam mianowicie dwa składy przeschumuglowanych z zagranicy towarów. Jeden z nich znajdował się w mieszkaniu prywatnym Jakóba Korna przy ul. Kazimierza Wielkiego 1. 17. Zakwestjonowano tam 254 metrów krepdyszyny i 60 metrów krepdyszyny wartości 500 dolarów. Skarb Państwa poszkodowany jest na 7.600 zł. Korn już od trzech lub czterech lat uprawia działalność szmulgierską, a pomaga mu w tem syn jego, przebywający w Szwajcarii, skąd dostarcza ojcu towarów, które następnie są przewożone przez „zieloną granicę” bez cła i sprzedawane przeważnie w Sanoku, Samborze, Jasle i Przemyślu. — Krepdyszynę, która w normalnych warunkach kosztuje 1.80 dol. za metr, „odstępował” Korn po cenie 1.05 dol.

Oprócz składu szmulgowanych materiałów u Kornów wykryto także skład szmulgierski u Józefa Pornbuscha, również w Przemyślu, ul. Kazimierza W. 1. 8. Zakwestjonowano u niego 80 metrów krepdyszyny wartości 120 dol. Skarb Państwa na tym szmulgierskim „interesie” poniósł straty 2.000 zł.

CABINET UZUNOWICZA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Białogród, 3 lutego. (Pat.) Gabinet Uzunowicza podał się do dymisji.

Białogród, 3 lutego. (Pat.) Król przyjął dymisję gabinetu Uzunowicza, poczem odbył naradę z przewodniczącym parlamentu, który przedstawił królowi trudności obecnej sytuacji, zalecając utworzenie gabinetu pracy. Król rozpoczął naradę od konferencji z wiceprzewodniczącym grupy radykalnej, którego przyjął na zamku wczoraj w nocy.

Z SEJMU.

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej.

Warszawa, 3. lutego. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu odesłano w pierwszym czytaniu do komisji wojskowej projekt ustawy o poborze rekruta, poczem przeprowadzono dalsze obrady nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Referent poseł Kościatkowski z Klubu Pracy zaznaczył, że w ostatnich latach budżet wojskowy jest z roku na rok zmniejszany i dostosowany nie do potrzeb armii, lecz do stanu finansowego państwa. Budżet za rok 1927-28 jest o połowę mniejszy, licząc w dolarach od budżetu na rok 1925.

Poseł Lieberman (PPS) twierdzi, że z zestawienia z budżetami innych państw okazuje się, że wydajemy trzy razy tyle w stosunku do naszego budżetu, co inne państwa. Rozbieżność między wielkimi ciężarami na wojsko u nas a nikłymi rezultatami, o ile chodzi o stan zbrodni, jest rzeczą ponurą. Przy czyną tego jest, wedle oświadczenia Marszałka Piłsudskiego, przerost kosztów administracyjnych. Musi nastąpić przebudowa podstaw organizacyjnych armii, musimy skrócić czas służby wojskowej, musi nareszcie ustać to marnotrawienie sił ludzkich i pieniędzy.

Poseł Maczyński (Kl. Ch. D.) twierdzi, że obecny skromny budżet budzi obawy na przyszłość. Oszczędzać możemy na wszystkim, lecz nie na wojsku.

Poseł Dubiel (Piast) uskarża się na rugi oficerskie, na przetrzymywanie generałów w więzieniu.

Poseł Pieniążek (Piast) stawia wniosek o podwyższenie żołdu żołnierzy o 50 proc. Domaga się zniesienia podatku wojskowego i przeciwdziałania wprowadzaniu polityki do przysposobienia wojskowego.

Poseł Pankratz (Zjedn. Niem.) uskarża się na złe odżywianie i traktowanie żołnierzy oraz na złe obchodzenie się wojskowych z osobami cywilnymi i występuje przeciw instytucji ordynansów, wypowiadając się za jednoroczną służbą wojskową. Klub jego głosować będzie przeciw budżetowi.

Po przemówieniu posła Sochackiego (komunisty) i końcowym przemówieniu sprawozdawcy posła Kościatkowskiego, zakończono debatę nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o g. 10 rano. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji o wydanie posłów i dalszy ciąg rozprawy budżetowej.

Oszczędzanie na armii

jest największą zbrodnią narodową!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, (j.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu wypełniła debata nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Debatę, postawioną na dość wysokim poziomie, obracała się około zasadniczego punktu.

czy budżet tego ministerstwa jest zbyt wysoki, czy też za niski.

Odpowiadając na to zagadnienie, posłowie Lieberman (PPS.) i Maczyński (Ch. N.) zajęli zupełnie odmienne stanowiska. Poseł Lieberman wskazywał na

przerost wydatków na armię w stosunku do wydatków na całe państwo i domagał się, by w chwili ciężkiego przesilenia ekonomicznego zmniejszyć wydatki na armię przez zredukowanie liczby żołnierzy o 50.000 ludzi i skrócenia czasu służby.

Poseł Maczyński natomiast, przywołując na pomoc historję, przykłady i statystykę, starał się wykazać, że oszczędzanie na armii jest największą zbrodnią narodową.

Te dwa przemówienia zakreśliły granice, w których obracały się wywody następnych mówców, przychylających się to na te, to na tamtą stronę, przychem mówcy ci dawali upust żalom, utyskiwaniom i oskarżeniom. Z polityczną łzą w oku mówił o maju, wytykano niecelowość wydatków na armię i przewagę, kotła żołnierskiego nad inwestycjami.

atakowano politykę w wojsku, krytykowano odmładzanie korpusu oficerskiego drogą redukcji, poruszono także sprawę uwiecznienia generałów. Co więcej, potrącono także o Nleśwież, a uczynił to nie kto inny, tylko książę z

krwi, a mianowicie książę Czetwertyński z Z. L. N. Powiedział on między innymi: Gdybym ja był Radziwiłłem, to nie byłbym na ten zjazd ściągając tuzów politycznych, lecz wyłącznie członków rodziny Radziwiłłów i kazałbym im przy tym grobie przysiąc, że będą postępowali tak samo jak ten poległy żołnierz. A gdybym był Piłsudskim, nie przemawiałbym do Radziwiłłów, jak do rodu, lecz starałbym się

stworzyć nową arystokrację dobrze zasłużonych synów ojczyzny, bez względu na to skąd pochodzą, starałbym się stworzyć wielką grupę ludzi, oddaną nie rodom, nie partjom, lecz ojczyźnie.

Ustęp ten z przemówienia ks. Czetwertyńskiego wywołał na sali wielkie wrażenie. Natomiast pewne

wzburzenie wywołała mowa posła Pankratza,

przedstawiciela związku posłów niemieckich, który pod pokrywką pacyfizmu z czasów keiserowskich

atakował w niesmaczny sposób armię polską.

Wytykał on sposób żywienia żołnierzy i obchodzenia się z nimi, cytował nazwiska samobójców i wypadki, w których oficerowie występowali przeciwko cywilnym z bronią w rękę, przychem podkreślił zbyt łagodny wymiar sprawiedliwości w stosunku do tych oficerów. Przemówienie to przerywano często okrzykami z prawicy i lewicy. Gdy mówca powiedział:

„Bardzo bym się cieszył, gdyby w Polsce było tylu pacyfistów i antymilitarystów co w Niemczech” —

na sali wybuchła wesołość.

Sprawa posła Wojewódzkiego.

Co mówi poseł Hałke. — „Wyzwolenie” nie może wyznać prawdy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (j.) Sprawa posła Wojewódzkiego zatacza coraz szersze kręgi. Bohem tej

sprawy jest także wykluczenie posła Hałki z „Wyzwolenia”, o czem donieśliśmy już wczoraj.

raj. Poseł ten złożył w dniu wczorajszym oświadczenie, wyjaśniające stosunek jego do firmy Budwil, a w oświadczeniu do przedstawicieli prasy stwierdził, że

wystąpił z „Wyzwolenia” jeszcze 30. stycznia,

wobec czego uważa wykluczenie go teraz z tego klubu za spóźnione, a przytem za chęć utracenia go jako świadka w aferze posła Wojewódzkiego.

Mianowicie — jak oświadczył poseł Halka — zaraz po ukazaniu się rewelacji w sprawie posła Wojewódzkiego nie krył się on wobec członków Wyzwolenia ze zdaniem, że obowiązkiem uczciwego człowieka jest mówić prawdę, a tej „Wyzwolenie” w dobrze zrozumiałym interesie własnym mówić nie chce.

Gdy oświadczyłem posłowi Rudzińskiemu — mówił poseł Halka — że poseł Wojewódzki przecież z wiedzą ówczesnych członków prezydium klubu był w kontakcie z drugim oddziałem sztabu generalnego i pobierane stamtąd pieniądze oddawał na cele Wyzwolenia, poseł Rudziński nakłaniał mnie, abym w interesie stronnictwa tego nie zeznawał.

I to jest właśnie treścią akcji skierowanej przeciwko mnie przez klub Wyzwolenia.

W związku z tem oświadczeniem pojawiły się dwa oświadczenia ze strony klubu Wyzwolenia. Mianowicie prezydium klubu oświadczyło, że już 1. lutego oddało sprawę posła Halki sądowi marszałkowskiemu, a na insynuacje tego posła odpowiadać nie będzie,

domaga się natomiast szczegółowego śledztwa i gruntownego wyświeślenia całej sprawy. Poseł Rudziński ze swej strony oświadczył, że przypisywanej mu przez posła Halkę rozmowy nie prowadził i że podane przez tegoż szczegóły są zupełnie niezgodne z prawdą.

Warszawa (j). Sąd marszałkowski w dniu wczorajszym nie kontynuował swoich prac z powodu odbywającego się posiedzenia w Izbie poselskiej. Natomiast marszałek Rataj otrzymał od posła Wojewódzkiego trzeci list, w którym ten poseł zwraca uwagę, że sąd nie zajmuje się oskarżeniem go, iż był na służbie czerezwyczajki.

Otóż poseł Wojewódzki prosi, aby i ten zarzut włączyć do rozpatrywanej przez sąd marszałkowski sprawy, bo chce mieć możność odparcia tego zarzutu.

Olbrzymi pożar.

Warszawa. (AW) Dziś o północy wybuchł na stacji telefonicznej w Łodzi olbrzymi pożar, który trwał do godz. 2-giej w nocy. Spłonęła cała stacja. Szkody są olbrzymie. Oczywiście wszyscy abonenci w Łodzi 6000 są pozbawieni telefonu.

Moskwa zaprzecza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (i) Ukazał się komunikat Białoruskiej Hromady, która donosi w nim, że ugrupowanie Niezależnej Partii Chłopskiej, Stronnictwa Chłopskiego, Piasta, Wyzwolenia, Hromady i Klubu Ukraińskiego otrzymały z Moskwy w dniu 31 stycznia depeszę, podpisaną przez prezydium między narodówki chłopskiej Krestintern. Depesza ta stwierdza, że motywy rządu polskiego, dołączone do wniosku o wydanie pięciu aresztowanych posłów, zawierają szereg niesłusnych informacji co do Krestinternu i stosunku tego do aresztowanych posłów. Krestintern zaprzecza, jakoby miał wydawać jakieś subsydia osobom lub organizacjom chłopskim w Polsce.

PROGRAM SPROWADZENIA ZWŁOK GEN. BEMA DO POLSKI.

Warszawa. (AW.) Ustalono już program sprowadzenia zwłok generała Bema z Aleppo w Turcji do Tarnowa, co będzie wielką uroczystością międzynarodową. — Zwłoki przewiezione będą przez Turcję, Rumunję, Węgry i Czechosłowację. Wszystkie te państwa uroczystie pożegnają zwłoki Niestrudzonego Żołnierza polskiego przez oddanie im honorów wojskowych. Szczególnie uroczystość żegnane będą zwłoki na Węgrzech, jako w drugiej niejako przybranej Ojczyźnie Generała. W uroczystościach w Tarnowie weźmie udział marsz. Piłsudski, Rząd i delegacje wojskowe.

Z GIEŁDY.

Łwów, dnia 4. lutego.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 8.94.

WALUTY.

(Obroty prywatne).

Dolary ameryk. 8.92 do 8.93, dolary kanad. 8.88 do 8.90, korony czeskie 0.26 do 0.26.25, szylingi austr. 0.127 do 0.129, leje 4— do 4.25, franki szwajcarskie 0.35 do 0.36, franki francuskie 1.72 do 1.74, funty szterlingi 43.30 do 43.50.

ZŁOTO. 20 koron 36— do 36.50, 20 franków 32.40 do 33—, 20 marek 42.40 do 42.70, 10 rubli ros. 45.40 do 46—.

ZBOŻE.

Na giełdzie sporadyczne transakcje w owsie i jęczmieniu. Owies nieco podrozał.

Inne artykuły utrzymują się w ramach dotychczasowych notowań.

Żyto słabszej jakości w zaofiarowaniu bez odpowiedniego zainteresowania.

Tendencja na ogół utrzymana. Usposobienie spokojne.

AKCJE.

Kursy akcji naogół niezmiennione, przy tendencji niejednolitej, usposobieniu spokojnem. Notowano: Przemysłowy 17 i pół gr., Chodorów 109 zł., Chybie 5.40, 5.50, 5.55, 5.60 i 5.65 zł., Gazy wschodnie 23 zł., Gazolina 27.75 zł., Ojkos 47 zł., Parowoz 55 gr., Siersza górnicza 4 zł., Tespy 19.40 i 19.50 zł., 8 pr. dol. Tow. Kred. Ziemskiego 83 procent, 4 i pół pr. listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego 36 procent, 4 i pół pr. listy zastawne Banku Kraj. skonwertowane 4 i pół pr., obligacje komunalne Banku Gosp. Kraj. po 40 pr.

Z niekotowanych: Siersza elektryczna 27 gr., Cegielski 20.50 i 21 zł., Jaworzno 16.50, 16.60 i 6.55 zł. Bank Polski 107 zł.

Rozwiązanie Rady miejsk.

we Lwowie jest sprawą zupełnie nieaktualną!

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa (j). Uporczywość, z jaką pewien odłam prasy lwowskiej rozszerza pogłoski, a nawet wiadomości

o rzekomo bliskim rozwiązaniu rady miejskiej we Lwowie,

skłoniła nas do zebrania autentycznych wskazówek co do zamierzeń i nastrojów czynników miarodajnych w tej sprawie. Otóż nie ulega wątpliwości, że

myśl rozwiązania rady miejskiej we Lwowie jest rządowi centralnemu zupełnie obca

i nie nie słyhać ani o jakichś projektach w tym względzie, ani o jakichś postanowieniach, któreby miały w bliskiej przyszłości skierować gospodarkę miejską we Lwowie na odmiennie od dotychczasowych torów. Wogóle sprawa ta jest obecnie zupełnie nieaktualna.

Istotnie zamiary rządu skierowane są ku możliwie szybkiemu

nadaniu Lwowowi odrębnego statutu dla przeprowadzenia na jego podstawie normalnych wyborów.

W świetle tych informacji, jakie otrzymaliśmy z najbardziej autorytatywnego źródła, kampanja, którą na tem tle prowadzi jeden z dzienników lwowskich, miałaby charakter zupełnie luźny i samodzielny. Cel tej kampanji, tj. wywarcie na rząd nacisku co do decyzji rozwiązania Rady miejskiej, chybia zupełnie wobec odmiennego stanowiska, jakie zajmuje rząd w tej sprawie. Zaznaczyć przytem należy, że czynniki rządowe wypierają się wszelkiej łączności z powyższem pismem i oświadczają, że fałszywym jest rozpowszechnione mniemanie, jakoby był to organ, przez rząd popierany.

Wybory do Rad gminnych

na terenie Małopolski wschodniej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (j). Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić wybory do Rad gminnych na terenie Małopolski wschodniej. Ostatnie wybory odbyły się tutaj jeszcze przed wojną. W okresie kilku lat ostatnich cały szereg Rad gminnych w Małopolsce wschodniej został rozwiązany, a na ich miejsce zostali ustanowieni komisarze rządowi, których jest około 3 tysiące. Ponieważ

rządy tych komisarzy nie sprzyjają rozwojowi samorządów,

ani też nie są pożądane dla ludności, rząd, nie uważając za wskazane utrzymywanie nadal tego stanu rzeczy, postanowił, wobec niezatwierdzenia przez Sejm nowej ordynacji wyborczej, przeprowadzić wybory do tych Rad gminnych na podstawie dawnej ordynacji. Wobec tego wybory odbędą się w 8 kurjach.

Ustawy samorządowe

przedmiotem obrad przedstawicieli pięciu stronnictw,

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (j) W dniu wczorajszym odbyła się konferencja przygotowawcza przedstawicieli 5 stronnictw, zainteresowanych ustawodawstwem samorządowem. W konferencji tej wzięli udział: prezes komisji administracyjnej sejmowej, poseł Putek, dalej posłowie Huleksa (Ch. D.), Jaworski (PPS.), Kozłowski (ZLN) i Pawłowski (Str. Chł.) Stwierdzono, że

porozumienie między stronnictwami w sprawie ustaw samorządowych pozostało nienaruszone i trwa dalej. W drodze dalszego porozumienia

przyjdzie do uchwalenia całego ustawodawstwa samorządowego.

Poseł Putek oświadczył, że musi się liczyć ze stanowiskiem rządu, który w razie zwleknięcia z uchwaleniem ustawy przegnie nawet w drodze postępowania skróconego wprowadzić pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze na całym obszarze Rzpltej.

W rezultacie zgodzono się przyśpieszyć tempo załatwienia kompromisowych ustaw samorządowych.

Redukcja płac i wypowiedzenie robotnikom pracy.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa (j). Trwający od dwóch tygodni zatarg między dyrekcją pralni „Dunka“ a personelem przybrał ciekawy obrót. Zatarg wynikał na tle redukcji płac pracowników, którym dyrekcja obniżyła dzienny zarobek z 4.50 na 2.50 zł. Pracownicy nie zgodzili się na taką obniżkę,

z czego skorzystała dyrekcja i wypowiedziała wszystkim pracę. Dziś właśnie upływa termin wypowiedzenia. Otóż personal, w liczbie 100 osób,

postanowił nie opuszczać lokalu pralni, dopóki dyrekcja nie cofnie swego zarządzenia. Robotnicy pozostali mianowicie przez całą noc w pralni i urządzili głódówkę. Ponieważ dyrekcja kazała zamknąć drzwi pralni, więc

znajdujący się w niej robotnicy zostali formalnie uwięzieni. Rozwiązania tego charakterystycznego zatargu oczekują wszyscy z zacięciem.

Wymiana więźniów.

Część więźniów litewskich nie chce wracać do Litwy.

(Telef. od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (i) Wczoraj litewscy więźniowie polityczni, przeznaczeni do wymiany za więźniów polskich, zostali w dwóch wagonach pod silną eskortą odstawieni do Oran. Wymiana była naznaczona na g. 10-tą rano i o tej godzinie delegat rząd polski stawili się wraz z więźniami we wsi Dmytrówka na granicy polsko-litewskiej, gdzie właśnie miał dokonać się akt wymiany. Ku zdumieniu przybyłych,

nie zastano tam delegatów rządu litewskiego. Przybyli oni dopiero o g. 5-ej pop.,

prorowadząc z sobą zamiast 20, tylko 6 więźniów polskich.

Prokurator Bilszczyński odczytał na moście granicznym akt łaski Prezydenta Rzplitej, poczem więźniowie litewscy zostali oddani władzom litewskim. Po przejściu granicy więźniowie ci odśpiewali hymn litewski, natomast

siedmiu z nich prosiło o pozostawienie ich w Polsce.

Prośba ta została uwzględniona. Wedle krążących pogłosek, Litwinom chodziło celowo o opóźnienie wymiany więźniów, ponieważ do Kowna przyszła wiadomość, że

w Wilnie przygotowuje się wielka manifestacja na cześć więźniów litewskich.

Nowa ustawa przemysł.

Zniesienie przymusu cechowego.

Rada Prawnicza kończy już rozpatrywanie projektu ustawy przemysłowej. Zostanie ona już w najbliższym czasie opublikowana na mocy pełnomocnictw Prezydenta Rzplitej. Ponieważ ostatnia redakcja ustawy nie została zmieniona, więc w ten sposób znosi się projektowany dawniej przymus cechowy, a pozostawia jedynie świadectwa u-zdolnienia.

Spadek eksportu węgla polskiego.

Zamiast 118.000 ton wystaliśmy do Anglii 1000 ton.

Eksport węgla z Polski w pierwszej połowie stycznia b. r. uległ dalszej niższe, głównie wskutek pogorszenia się dostaw wagonów. Jak było do przewidzenia, gwałtownie spadł eksport węgla do Anglii, a mianowicie do 1.000 ton, wobec 118.000 ton w grudniu ub. r. Pozaatem dosyć poważnie zmniejszył się wywóz węgla do Włoch i do Szwajcarii, wzrósł natomiast do Austrii i do Szwecji.

Śmierć trojga dzieci w płomieniach.

(Od naszego korespondenta).

Praga, w lutym.

(r) We wsi Bary miała miejsce wzruszająca tragedia, która pociągnęła za sobą śmierć trojga małych dzieci. Matka ich odeszła do kościoła i zamknęła dzieci na klucz w domu. Najmłodsze spało spokojnie w kołysce, podczas gdy dwa, chłopcy 4 i 6 letni bawili się na ziemi zapalnikami. Z tego wynikł ogień i chata spłonęła doszczętnie wraz z trzema zamkniętymi w niej dziećmi, których nie zdołano uratować. Ojciec ich, dowiedziawszy się o strasznym nieszczęściu, skończył rozpacz do rzeki, został jednak uratowany.

Morderstwo w kaplicy o podkładzie seksualnym.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa (j). Zakład karny w Koronowie, pod Bydgoszczą, był wczoraj widownią morderstwa, popełnionego przez więźnia Liskowskiego podczas odbywającej się w kaplicy więziennej mszy świętej. Ofiarą morderstwa padł współwięzień Kuczyta, którego Liskowski w chwili, gdy ten, klęcząc, pochylał się ku ziemi przy adoracji Najśw. Sakramentu,

ugodził toporem w głowę,

raniąc go śmiertelnie. Inni więźniowie rzucili się na mordercę i rozbili go. Podczas szamotaniny się Liskowski

zadął sobie głęboką ranę w czoło. Podkład morderstwa jest seksualny;

obaj więźniowie przebywali razem w jednej celi. Władze kościelne zarządziły zamknięcie kaplicy aż do czasu poświadczenia jej na nowo z powodu profanacji, jakiej uległa.

Niedoszła para samobójców. Policja odnalazła autora listu anonimowego.

(d.) W wczorajszym numerze „Wieku Nowego“ donieśliśmy o liście anonimowym, jaki otrzymał Urząd śledczy, zawiadamiający o leżeniu dwóch trupów w pobliżu rogatki przy ulicy Zielonej. Jak wiadomo, trupów tych nie znaleziono, natomiast policja poczęła szukać za autorem odnośnego listu i za osobami w nim wymienionymi.

Ostatecznie wczoraj wieczorem przodownik Chęć stwierdził, że Kazimierz Morawski mieszka przy ulicy Zielonej l. 62. Odszukał go a następnie Annę Trojanównę, służącą, pozostającą obecnie bez zajęcia. — Oboje, sprowadzeni do pierwszego komisariatu policyjnego przy ul. Jabłonowskich, przyznali się do napisania listu do policji.

Oto dnia 24 stycznia w mieszkaniu dozorca domu Mikołaja Karowego przy ul. Kochanowskiego l. 22 Morawski poznał się z Trojanówną. Ona w nim zakochała się z miejsca, a że miała przy sobie 65 złot., więc zaraz z nim udała się do restauracji

na piwo. Przez pięć dni razem oboje chodzili po szynkach i pili, przyczem Trojanówna namawiała Morawskiego, aby razem odebrali sobie życie. On na to zgodził się, a nawet pokazał jej rzekomo rewolwer, którym właściwie była latarka elektryczna.

Więc u tego samego dozorca, dnia 29-go stycznia napisali list, prosząc policję o sprzątnięcie i pochowanie ich zwłok. Na planie zaś Morawski wskazał miejsce gdzie będą leżeli po dokonaniu samobójstwa. Tymczasem następnego dnia rozmyślił się, Mianowicie w restauracji Friedmana przy ulicy Zielonej l. 4 przyszli do przekonania, że im jest bardzo dobrze i nie mają pogo umierać. Wobec tego zrezygnowali z samobójstwa.

Komisariat pierwszy Morawskiego i Trojanównę przyaresztował za „wprowadzenie nie władzy w błąd“, jednak dziś rano przez słuchal ich kom. Batorski, prowadzący śledztwo, poczem oboje uwolnił z aresztu.

zmian kosztów utrzymania w styczniu. Niestety brak wymaganego quorum udaremnił o posiedzenie. Odbędzie się ono 7 bm.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d) UCIECZKA ŻONY. Józef Michalków, motorowy tramwaju elektrycznego, zamieszkały przy ul. Nabelaka l. 9, doniósł do policji, że uciekła mu żona, Magdalena. Mianowicie po sprzeczce z nim wyszła i do tej pory nie wróciła. Liczy ona lat 37, jest córka Teodora i Marii Stachów z Podhajec, średniego wzrostu, blondynka o niebieskich oczach. Michalkowa była ubrana w czarny płaszcz, zielony kostium i lakierowe półbuty.

(d) AUTO I TRAMWAJ. Ulicą Żółkiewską przejeżdżało auto osobowe Nr. 8122, kierowane przez szofera Kazimierza Sycza, zamieszkałego przy ul. Gródeckiej l. 131. Nagle Sycz skrzydłem auta zaczął o wóz tramwajowy Nr. „10“, przyczem auto zostało uszkodzone. Jak stwierdzono szkoda wynosi 600 zł.

(d) NAGŁA ŚMIERĆ. zmarła wczoraj Elżbieta Szczurowa, licząca 44 lata, wdowa, po pracowniku kol., pozostająca bez miejsca zamieszkania. Przyszła ona do restauracji Timofieja Demkowa przy ul. Działyńskich l. 6, gdzie kazała podać sobie szklankę piwa. Po wypiciu tegoż zasnęła przy stole, a jak się po chwili przekonano, nagle zmarła. Na miejscu zjawił się lekarz miejski dr. Wernicki i po lecii jej zwłoki odstawił do Zakładu medycyny sądowej.

(d) ZGUBIONO legitymację kolejową na nazwisko Anieli Cieślak. Znalazca zechce ją zwrócić za wynagrodzeniem w mieszkaniu przy ul. Gródeckiej l. 38, II piętro na prawo.

(d) KRADZIEŻ FARBKI. Z wozu, stojącego na ulicy Jakóba Hermana skradziono paczkę farbki. Szkołę na 200 zł. ponosi Edward Ibr. zamieszkały przy ul. Bema l. 12.

ODROCZENIE POSIEDZENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (i) Na wczoraj zapowiadane było posiedzenie komisji statystycznej dla ustalania

Kronika bieżąca.

5

LUTEGO

SOBOTA

rzym. kat.: Agaly,
gr. kat.: Kłmentyna.

Temperatura w dniu 4 lutego
o godzinie 8 rano: + 10 C.

REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Plątek: Królewicz Jaszczur i Złota Kula.

Sobota, 3 pop.: Jaś i Małgosia, po raz ostatni.
Ceny najniższe pop.

Sobota, 7,30 wiecz.: Róża.

Niedziela, 3 pop.: Kredowe Koło. Ceny niższe
popołudniowe.

Niedziela, 7,30 wiecz.: Królewicz Jaszczur i Złota Kula.

TEATR NOWOŚCI.

Plątek: Jej chłopczyk, farsa w 3 aktach R. Praxyego. Premiera.

Sobota, 3,30 pop.: Niedojrzały owoc. Ceny niższe pop.

Sobota, 7,30 wiecz.: Księżna Cyrkówna.

Niedziela, 3,30 pop.: O tem jeszcze nie wiecie.
Ceny niższe pop.

Niedziela, 7,30 wiecz.: Jej chłopczyk.

TEATR MAŁY.

Plątek „Mecenas Bolbec i jego żona”.

Sobota o godz. 3 pop.: „W niedźwiedziej
chatce”, sztuka Reginy Mrozowickiej. Do-
chód z przedstawienia przeznaczony na Obóz
Harcerski.

Sobota o 7,30 „Mecenas Bolbec i jego
żona”.

Niedziela o 4 pop. Występ Maryli Gremo.
Niedziela o 7,30 „Mecenas Bolbec i jego
żona”.

APOLLO: Krysia Leśniczanka.

CHIMERA: Kobieta nad przepaścią oraz Strach
ma wielkie oczy.

FATAMORGANA: Handlarki miłości.

KOPERNIK: Noce florenckie.

LEW: Taniec w płomieniach.

MARYSIENKA: Hrabia bez paszportu.

NOWOŚCI: Bestie w białych rękawczkach.

PALACE: Nowoczesna madame Dubarry.

PASAZ: W podziemiach Paryża, oraz komedia.

ROCOO: W murach haremu czyli Złoty ksią-
żę, oraz Komedja.

TEATR WIELKI. Dziś po raz drugi prześliz-
na, ujmująca czarem rodzimych melodii, ludowa
Jaś muzyczna Bol. Raczyńskiego: Królewicz Jaszc-
zur, z malowniczym, fantastycznym baletem O.
Nedbała: Złota Kula. Premiera Królewicza Jaszc-
zura zdobyła ogólne uznanie wśród licznych zastępów
publiczności, wypełniających szereg widowni
teatru.

Jutro w sobotę, o g. 3 pop. po cenach najniż-
szych, po raz ostatni Jaś i Małgosia, uroczą baśń
operową głośnego kompozytora E. Humperdincka.
Wtęorem w dalszym ciągu, wspaniałe u nas
Stef. Żeromskiego Róża, w niezmiętej premiero-
wej obsadzie artystycznej.

TEATR NOWOŚCI występuje dziś z premierą
świetnej, pełnej nieśródnianego komizmu i humoru,
farsy 3-aktowej R. Praxyego: Jej chłopczyk, granej
na wszystkich scenach polskich i zagranicznych z
rekordowym powodzeniem. Tytułową rolę kreuje
ulubieniec lwowskiej publiczności teatralnej p. M.
Tatrzański. Obok niego wystąpią w głównych ro-
lach pp. Hryniewiczówna, Rowińska, Smereczanka,
Zelichowska, Dąbrowski, Fertner, Ratschka, Wink-
ler, Zieliński i inni. Reżyseria p. Juliana Dobrzań-
skiego.

Jutro w sobotę, o g. 3,30 pop. po raz pierwszy
po cenach znacznie niższych, głośna, przepyszna
komedia Gignoux'a i Thery'ego: Niedojrzały owoc.
Wieczorem o g. 7,30 czarująca, wspaniała u nas
wystawiona, operetka E. Kalmana: Księżna Cyr-
kówna, z p. Grabowską w roli tytułowej.

POGRZEB ŚP. DR. INŻ. ANCZYCA od-
będzie się dziś dnia 4. lutego br. o godzinie
11-tej przed południem z gmachu głównego
Politechniki Lwowskiej na cmentarz Łyczakowski.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w
sobotę, dnia 5. lutego br. o godzinie 9-tej
przed południem w Kościele im. św. Marji
Magdaleny.

**KOMIT. OB. OBCHODU IM. MARSZAŁKA PIŁ-
SUDSKIEGO.** W niedzielę 6 bm. odbędzie się o g.
10.30 rano w lokalu Wydziału wojskowych przy
ul. Ochronek i zebranie organizacyjne komitetu
obywatelskiego obchodu imienia Marszałka Piłsud-
skiego, w którym wezmą udział zaproszeni pre-
stawiciele władz administracyjnych, wojskowych,
samorządowych, organizacji społecznych i obywa-
tele miasta Lwowa.

TOWARZYSTWO LEKARSKIE. W pia-
tek 4. lutego odbędzie się posiedzenie w Kli-
nicy chorób wewnętrznych z porządkiem
dziennej: 1) Dr. Limanowski: Dwa przy-
padki gruźlicy mostku. 2) Pokazy kliniczne:
Prof. Lenartowicz, prof. Renek, dr. Janko-
wski i dr. Tomanek. 3) Dr. Tomanek: O hy-
pertoni (wykład).

BAL ARTYSTÓW. Jutro, w sobotę dnia
5. lutego prześliznie udekorowane przez in-
spektora Stahla wszystkie sale Hotelu Kra-
kowskiego zarządzą się tłumami wytwornej
publiczności, nad którymi komendę obejmą
mistrzowie naszego baletu J. Ciesielski i St.
Faliszewski. Gospodynie balu tj. wszystkie
artystki naszych teatrów wraz z komitetem
balowym dokładają starań by uczestnicy
wynieśli z zabawy jaknajmilsze wrażenia.
Przygotowano szereg niespodzianek, jak roz-
danie pomiędzy piękne uczestniczki stu upo-
minków, nagroda za najpiękniej odtańczone
tańce itp. Firma fotograficzna Rembrandt
dokona zdjęć ogólnej grupy balowej oraz
poszczególnych osób. Dwie orkiestry i jazz-
band przygrywać będą do ochotczych pła-
sów. Zaproszenia imienne oraz bilety wstę-
pu w cenie 6 złotych, akademickie 3 zł. naby-
wać można codziennie w Sekrefarjacie
ZASP. w godzinach od 12—2 i od 6—7 wie-
czorem.

DZIŚ W PIĄTEK odbędzie się koncert
pianisty Stefana Askenasego. Artysta, który
w ostatnich latach w zagranicznych cen-
trach muzycznych oraz w Warszawie zdobył
sobie markę jednego z najwybitniejszych
pianistów młodej generacji i wytwornego
odtwórcy dzieł współczesnych kompozyto-
rów, wykona we Lwowie program bardzo in-
teresujący. Szczególną uwagę melomanów
wzbudzi zapewne nowe dzieło Aleksandra
Tansmana, „Sonata rustica”, kompozycja
sięgająca do źródeł polskiego folkloru. Reci-
tal Askenasego zapowiada świetne powdźnie.

SCENA GWIAZDY wystawia w niedzie-
lę 6. lutego br. wesołą komedję Abrahamo-
wicza i Ruszkowskiego pt. „Mąż z grzeczo-
ści”. Komedja ta wywołuje na widowni, dzie-
ki doskonałemu typom i dowcipnym sytua-
cjom, salwy śmiechu. W przerwach koncert
orkiestry symfonicznej Stow. Gwiazda pod
batutą prof. K. Abratowskiego. Bilety wcze-
śniej do nabycia w cukierni Fr. Pitołaja, ul.
Łyczakowska 11. Początek punktualnie o go-
dzinie 7 wieczorem.

BEZROBOTNI PRACOWNICY UMYSŁOWI,
pragnąc w roku bieżącym Rozzyszczyć z : apomóg do-
raźnych, winni bezzwłocznie zgłosić się w Pań-
stwowym Urzędzie Pośredni. Pracy (ul. Rutowskiego
11) w godzinach urzędowych — celem: 1) uzupeł-
nienia przewidzianych w Instrukcji Ministerstwa
Pracy i Op. Sp. z dn. 11 bm. zaświadczeń z pracy
na przepisany formularz. 2) wyznaczenia termi-
nu osobistego zgłaszania się raz na tydzień — do
kontrolli. — Bezrobotni, którzy powyższych warun-
ków do dn. 10 bm. nie dopełnią, zostaną z ewidencji
Państw. Urz. P. P. skreśleni i stracą prawo do po-
mocy Urzędu tak w zakresie pośredniczenia do
pracy jak i uprawnień do zapomóg.

Z OSSOLINEUM Z dniem 1 bm. pracownia Bi-
blioteki Zakł. Nar. im. Ossolińskich jest otwarta od
godziny 9—20, z przerwą obiadową od godz. 14—16,
z wyjątkiem sobót, w których czynna będzie tylko
do godziny 11-ci.

(d) **JAZDA DOROŻKA I AWANTURA.**
Wczoraj do Lwowa z pod Rawy Ruskiej przy-
jechali Jan Moczurada i Mikołaj Wielki.
Pierwszy z Niekonkowie, drugi z Poltyli.
Obaj jeździli dorożką po mieście, a potem
nie zapłacili należności w kwocie 12 zł. i wy-
wołali w dodatku wielką awanturę. Za to obu
policja aresztowała.

(d) **NADUŻYCIA W PKU. W ZŁOZOWIE.**
Kilkakrotnie odraczana w sądzie woj-
skowym rozprawa przeciw pułk. Schmidtowi,
byłemu komendantowi PKU. w Złoczowie,
wreszcie wczoraj zakończyła się wyrokiem.
Pułkownik Schmidt został uwolniony od zar-
zutu zbrodni nadużycia władzy urzędowej
przez pobieranie łapówek, natomiast za nie
wykonanie rozkazów swej przełożonej wia-
dzy został zasądzony na trzy tygodnie are-
sztu domowego.

(d) **KRADZIEŻE.** Marja Szalbut, zamie-
szkała przy ul. Kampiana 6, doniosła do po-
licji, że ktoś z jej kufru skradł większą
ilość bielizny. Następnie wczoraj dokonano
dwie kradzieże z wozów. Najpierw na pod-
wózu realności przy ul. Nabelaka 22 z wo-
zu Pawła Byćka z Dublan skradziono 3-li-
trową bankę z mlekiem, a później z wozu
Jana Czytajły z Bednarówki w czasie prze-
jazdu obok parku stryjskiego, skradziono ko-
zuch z siwem pokryciem.

(d) **ARESztOWANIA.** Wczoraj policja
aresztowała: Teodora Sorokę, zamieszkałego
przy ul. Mikołaja 8, za awanturę w stan o
pijanym; Hańkę Hrynyk z Kulikowa i Anto-
niego Barszczyńskiego z Łodzi, za włóczęgo-
stwo; oraz Eugenję Poleszuk, mieszkającą
przy ul. Szkarpowej 5 i T. Wurma, zamie-
szkałego przy pl. Strzeleckim, za uliczne
awantury.

(d) **OSZUKAŁ RESTAURATORA.** Nie-
jaki Wojciech Kozłowski, zamieszkały w Za-
marstynowie przy ul. Krzywej 8, przyszedł
wczoraj do restauracji Münzera przy ul. Le-
gionów 39. Tam zjadł i wypił, a potem na-
leżytości w kwocie 2 zł. 55 gr. nie zapłacił. Wo-
bec tego policja aresztowała Kozłowskiego
pod zarzutem oszustwa.

(d) **NA WIZYCIE ZGINAŁ DOLAR.** Jan Kogut,
wózny bura podróży do Ameryki, zam. przy ul.
listopada 15 był w towarzystwie St. Junaka, młesz.
przy pl. Unj. Brzeskiej 2. Z n'm udał się na wycie
do mieszkanki Marja Grzechowej przy ul. Gródeckiej
83. Tam mu rzekomo skradziono 1-dolarowy bank-
not, o czym doniósł do policji.

ŻEBY NA RATY!
FANTYSTA PAPPAPORT
PLAC MARJACKI 7 (gdzie kawiarnia de la Paix).
12278

Ofiara śliznawicy. Biedna krawcowa, samo-
tna, opuszczona istota, — utrzymująca się z pracy
rąk, złała w dniu święta Trzech Króli prawą
rękę. Wyczernawszy wszystkie oszczędności, wy-
sprzedawszy, co można było jeszcze sprzedać —
znalazła się w obliczu nędzy i przyszła prosić o...
publiczną składkę w „Wiek Nowym”. — Niechże
tej ofierze śliznawicy pospieszą z pomocą przede-
wzięciem ci, którzy winni czuć nad tem, aby
ulice były w zimie posypywane piaskiem. Datki
dla „Ofiary śliznawicy” nadsyłać należy do Adm.
„Wiek Nowego”. Interesowanym służymy adresem.
9059

Pozostała mała reszta losów

do 5 klasy (ciągnięcie 9 bm.) jest jeszcze na sprze-
daz. Cwierz 50 — zł., pół 100 zł. — Dom Bankowy
Schütz i Chajes, Lwów, plac Marjacki 7, róg ul.
Kobernika.
12530

Z teatru.

TEATR MAŁY: „Mecenas Bolbec i jego żona”, ko-
medja w 3 aktach Ludwika Verneuil'a i J. Ber-
ra.

Emanępacja kobiet, która po wojnie poczyniła
tak gwałtowne postępy, „umędrzyniając” błyska-
wicznie pleć piękna, wynalazła także kobietę-ad-
wokata. Ten gatunek kobiet, nieznany jeszcze u nas,
a wprowadzony niedawno w Paryżu, budzi zrozu-

SPRAWY GOSPODARCZE

ROZBICIE KARTELU GIPSIANEGO. Mający zamiar w bieżącym roku budować, z radością dowiedzą się o rozbić się gipsianego kartelu, zawianego w drugiej połowie 1925 r. Umowa kartelowa między kontrahentami trwała do 1 stycznia br. I z tym dniem automatycznie przestała obowiązywać. Rozbicie się kartelu będzie miało bardzo dodatnie skutki na ożywienie się ruchu budowlanego, zwążywszy iż gipsiany karteł w krótkim czasie swego żywota tak wyśrubował ceny gipsu, że tenże był w ubiegłym roku droższy od cementu. Dla ilustracji nadmienię tylko należy, że przed kartelem tj. w lipcu 1925 r. kosztowało 10 000 kg. gipsu z workami normalną cenę 180 do 200 zł. loco stacja załadowcza, po zaistnieniu kartelu podobało od razu i cenę gipsu do kwoty 350 do 400 zł. zaczęto pobierać znacznie wyższą cenę, a gips od ceny wapna, produkcja którego — jak wiadomo — wymaga dwukrotnej większej pracy i wydatku aniżeli produkcja gipsu. Ponadto kartel terroryzował wśród kupców, zmuszając ich przy zakupie gipsu do zakupu u swoich członków także i wapna po pewnych cenach,

które były wyższe od cen rynkowych. Nienormalny ten stan uległ obecnie likwidacji. Te same firmy, które do niedawna „fabrykowały” gips po 400 zł. i wyżej sprzedają go obecnie po 250 zł. z workami i niżej za 10 000 kg. loco stacja załadowcza.

WIEDENSKIE WIOSENNE TARGI, które odbędą się w dniach od 13 do 19 marca br. zapowiadają się jeszcze wspanialej, niż dotychczasowe. Współudział wystawców zapowiedziany jest, nie tylko z krajów zamorskich, lecz prawie całej Europy. Będzie w nich także wybitny udział Rządu w najważniejszych swoich działach. Kupcy znajdą tam dostawców w towarach całego kontynentu. Uzyskanie kredytów dla kupców, wybierających się na Targi Wiedeńskie, jest zapewne, tak, że prawie wszyscy zapotrzebowania swoje pokrywać będą mogli Ułatwienia, tak co do wiza paszportowych, jakoteż ulg kolejowych, nie uległy żadnej zmianie. Informacji udziela każdecześnie ustnie lub telefonicznie Honorowe Zastępstwo Międzynar. Targów Wiedeńskich.

miała sensację. Jak taka kobieta może pogodzić swoją niewieścią kokieteryjną z surowymi paragrafami prawa? Jak nagina swoje kaprysy do żelaznych ustaw i nieublaganej logiki procedury cywilnej i karnej? Co z tego wynika? Widzimy to w dowcipnej komedji Verneulla, autora bard o zręcznego, dowcipnego, niesłychanie złośliwego i cynicznego.

Naturalnie, kobieta, jak pani Bolbec, urocza, młoda i piękna, robi wszystko z namietnością i kokieteryją. Zapomina o domu, o mężu, o zabawach i przyjęciach. Cały czas swój poświęca sądowi. Tęgi berety „dernier cri” sprowadza od Wortha, we śnie marzy o sądzie, a w najczulszych momentach pieczęć małżeńskich „zakłada protest”. Mężowi, który spada do roli gospodyni i musi czekać na rozmowę z żoną razem z klientami, przykrzy się w końcu takie straszne życie. Niezrozumiany przez żonę, bierze sobie z nudów kochankę, w dodatku z poród jej klientów.

Z tej zabawnej sytuacji w której, odwrócone są tylko dotychczasowe wartości i pojęcia małżeńskie, wyprowadza Verneulle szereg dowcipnych scen i wesołych perypetyj. Trudno jest bowiem niewieście wytrzymać dłużej w niewdzięcznej roli, zwłaszcza, gdy w grę wchodzi miłość. Przed jej rzuci, toż i beret, niż da się pobić swoją własną bronią. Verneulle podpatrzył to arcyzłotwie. Mecenasa Bolbec porzuca adwokatów, rezygnuje z klientów i procesów, aby odzyskać należne jej prawo w miłości i wrócić do roli pani domu i męża.

Verneulle umie świetnie prowadzić zawrotny, błyskotliwy dialog, w którym kr. używają się co chwila szpady ciętych dowcipów. W dowcipach tych, niebezpiecznie złośliwych, kryje się brutalny cynizm, który komedjom jego nadaje pikanteryję. Ostro pozmak tego dialogu podnieca nerwy, i podsyca ciekawość, zreżymie zastawiając sidła na oszołomionego widza, który jest już schwytywany w zawrotne koło cynicznego dowcipu, zanim zdolał się spostrzec.

Przepyszna ta komedja wystawiono w Teatrze Małym z dużym staraniem. Na premierze sił wankowało trochę tempo i dowcipy nie były należycie pointowane, ale należy to położyć na karb szybkiego przygotowania i premierowej gorączki. Braki te znikną zapewne w przyszłości.

Pani Bilińska-Czarłowska w roli mecenasa Bolbeca miała wiele pięknych momentów, zwłaszcza w aktach końcowych, łącząc zgrabną, wytrawną, naturalną grę z dużą swobodą i wzmacniając ją szybkimi toaletami. Dyrektor Czarłowski był prawdziwym nieszczęśliwym mężem, dając typ doskonale ujęty i wyczuty. Huragany oklasków zbierał za swój brawurowy komizm p. Rasiński, śladko, w dobrym tempie i z pięknym umiarem grał p. Pełiński, zgrabną, piękną, dowcipną Cecylią była p. Czajkowska, dostrzelił się dobrze do całości pp. Grotowska i Posiadłowski.

Sztuka odniosła rzetelny sukces humoru i powinna długo utrzymać się na afiszu, zwłaszcza, że zasługuje w zupełności na olbrzymie powodzenie, takiem się cieszy obecnie w Warszawie.

Kazimierz Bukowski.

NADESŁANE.

IDEALNA
PASTA DO ZĘBÓW
KREM PERŁOWY
IHNATOWICZ — LWÓW. 86



Wszędzie do nabycia

WIZACZNA WYTWÓRNIĄ NA POLSKĘ
TADEUSZ SKRZYŃSKI i Ska
Lwów-Zamarstynów ul. Tkacka 1. 28

Wielki Wiec Członków N U Z A

odbędzie się w niedzielę 6. b. m., o godzinie 10-tej przed południem, w sali Instytutu technologicznego. 12506

Do Lublina, Warszawy, Krakowa, Czechosłowacji, wyjeżdża Inżynier,

doświadczony urzędnik, 10—15 lutego. Przyjmuje polecenia w interesach. Zgłoszenia pisemne: Kopersnika 3, „Anuta”, Inż. Kok. 12527

Kurs masażu

zacznie się w Zakładzie ortopedycznym

Dr. S. TENNENBAUMA

we Lwowie, przy ul. Małackiego 5 — od marca. Zgłoszenia już przyjmuje. 12591

Z sali koncertowej.

(Alfred Piccaver.)

Wypełniona do ostatniego miejsca sala polsk. Tow. Muzycznego, przepelniona estrada, stanowiły onegdaj oczywisty dowód, jak poważnie zainteresowanie wzbudził koncert Alfreda Piccavera. Jego tenora państwowej opery we Wiedniu. Głośne nazwisko stało się magnesem, który przyciągnął takie

KONKURS MODY „WIEKU NOWEGO”.

Nr. 17.



Z którego roku

jest ta

suknia?

Suknia Nr. 17.

Rok

Adres

Kupon wyciąć i starannie przechować.

thumy słuchaczy, jakich dawno już nie widziałem na sali koncertowej. Zainteresowanie było słyszalne; Alfred Piccaver śpiewa i działy istotnie bardzo pięknie, jakkolwiek audycja wykazała pewne nierówności w wykonaniu programu obejmującego szereg aryl operowych, a nęstej mniej pęni — Prawdziwe piękno głosu artysty ujawniło się dopiero w drugiej części programu obejmującej arję z opery Giordana (ongis u nas granej): „Andrzej Chener”, dwie nęzne bard o piękne, pęni angielskie, wreszcie Trindello: „Di te!” i arję z „Gocondy” Ponchiello. Tu zajaśniał głos artysty pełnią blasków wykazując piękna średnicę i pełne silw i dźwięku tony górne; czekało się pozatem, że artysta z prawdziwą maestrią prowadzi kantylenę, pełną płynności i barwy, że wreszcie słęznę frazule. Dykcja artysty trudno się natomiast zachwycać, nawet w „Peśni konkursowej” z „Mistrzów śpiewaków” Wagnera nie była ona nęaganną i gdyby na tej specjalnej podstawie przysłało wypowiadać sądy, musiałby one być ujemne. Fraza Wagnerowska — dykcja zupełnie nęfortunna! W pierwszej części programu natomiast wybyły się wyraźne dwie arję z „Manon Lescaut” Pucciniego, dystansując bardzo znacznie i Wagnera i arję z Weberowskiego: „Wolnego Strzelca”. Artystę przyjmowano też z tego powodu początkowo z pewną rezerwą, aplauz jednak w II-tej części programu wzrósł bardzo silnie, znęwalał artystę do szeregu dodatków. Przy fortepianie zasada mę wityny na naszym gruncie dyr. Bolesław Wałek-Walewski, tak nęwsze nęzwyczajny w trudnej sztuce akompaniowania. Prof. Lesław Jaworski.

Z kraju.

(Od naszego korespondenta).

Brzeżany, w styczniu.

Wydział Bursy Polskiej ogłosił do społeczeństwa naszego apel następującej treści:

W nocy z 23 na 24 bm. nawiedziła Polską Burzę im. Jakubowicza w Brzeżanach straszna katastrofa pożaru. Wybitna ta kultura na placówkę kresowa, odbudowana z gruzów po wojnie światowej i rozszerzona wielkim kosztem i trudem, placówkę, z której opieki i pomocy korzystały od roku 1869, setki młodzieży nęzamożnej leży dziś w ruinie; 64 wychowanków Bursy pozostało bez dachu nad głę-

NASZ FILATELISTA.

(mf.) Tunis. Przylądek Bon stanowi najdalej ku północnej stronie Afryki wysunięta część lądu, który stanowi dzisiejszy kraj Tunis z miastem stołecznym tej samej nazwy. Kraj ten o faliście ukształtowaniu ziemi ślaga bardzo liczne rzese nie tylko turystów, którzy pociągają piękne widoki okolic, ale także ruiny starożytnych osiedli. Między innymi przedmiotami godnymi zwiedzenia, widać tu olbrzymich rozmiarów amfiteatr, którego główna oś mierzy 143, mniejsza 124, a wysokość czterech rzędów siedzeń 30 metrów. Znakomicie zachowane ściany owej budowli, równającej się Colosseum w Rzymie, znajdują się obok miasteczka El Djen (czytaj Dżem), zbudowanej na miejscu zburzonej przez rzymskich wojowników Kartaginy. Dzisiejszy Tunis należy do posiadłości francuskich. Ludność tego kraju prowadzi handel „halfa” i daktylami: Halfa to nazwa dziko rosnącej trawy, głównie w Tunisie a także i w Algierze. Roślina ta, której końce liści zwijają się, odznacza się bardzo wielką zawartością włókien celulozy, nadającej się do fabrykacji papieru. W ten sposób uzyskany papier, przedstawia towar o wiele nawet lepszy a przede wszystkim tańszy, niż go się uzyskuje z celulozy świerków lub jodeł. Nie dziwi tedy, że wielka część ludności Tunisu zajmuje się żęciem, suszeniem, pakowaniem i wysyłką „halfy” do Europy, gdzie Anglia stanowi największego konsumenta (fabryki tego kraju przerabiają z ogólnej ilości pięciu milionów kg. 4 i pół miliona halfy, reszta przypada na Niemcy i Francję).

Obok tej rośliny stanowią źródło dochodu zbiory daktyli z drzew, których Tunis liczy około trzech milionów. Daktyle również znajdują odbiorców w Europie.

Otóż Francja, dbała o rozwój gospodarczy Tunisu jakoteż o ściąganie większych rzesz turystów do tej swej prowincji, przystąpiła obecnie do wydania dwu serji znaczków pocztowych, wychodząc ze założenia, że obok reklamy prasowej, reklama za pomocą znaczków pocztowych osiąga najniechwiejniej znakomite skutki. Jedna serja znaczków służyć ma do naklejania na korespondencje, druga na adresach przesyłkowych. Obie jednak służyć celowi wspomnianemu, a mianowicie przez umieszczenie na znaczkach reprodukcji arcydzieł malarzy francuskich, mających za przedmiot piękne typy ludzkie jakoteż widoki przedmiotów, godnych uwagi.

Znaczki tedy najniższych wartości tj. po 1, 2, 3, 5 i 10 c. przedstawiają kopje obrazu znanego francuskiego malarza Vereque'a z dziewięcią arabską, niosącą duży dzban wody

na prawem ramieniu. W głębi widnieje otwarta brama meczetu. Miedziorytu do starczył Mignon.

Wartości po 15, 20, 25, 30 i 40 c. zdobi obraz Prousta. Malarz ten dokonał przeniesienia na płótno meczetu tunetańskiego z narażeniem życia, gdyż żadnemu giaurowi (nie będącemu wyznawcą Mahometa) pod zagrożeniem śmierci nie wolno ani przekroczyć bram meczetu ani go fotografować. Otóż obraz sławnej świątyni, zbudowanej jeszcze za czasów, gdy Maurowie po klęskach wypędzeni z Hiszpanji, osiedlili się w znacznej liczbie w Tunisie, znajduje się na wspomnianych znaczkach wartości od 15 do 40 c. Delzers wykonał miedzioryt.



„Plac Halfy”, tak nazwany od owej dziko rosnącej trawy, która jako że zawiera wiele celulozy, służy do fabrykacji papieru a także i do wyplatania różnych przedmiotów i do wypełniania poduszek i materaców służył za temat słynnemu malarzowi Perdraut'owi.

Rysunek tego najważniejszego placu w Tunisie i widniejących w głębi suksów, tj. bazarów z najróżnorodniejszymi płodami południa tudzież towarami wschodu zdobi znaczki wartości 50, 75, 80 c. i 1 fr. Miedzioryt pochodzi z rąk Daussey'ego.



Znakomitą reklamę dla cudzoziemców tudzież atrakcję dla nich stanowią wyższe wartości, tj. po 2, 4, 5, 10, 20 i 25 franków. Rysunek bowiem przedstawia dobrze zachowane colosseum, na gruzach Kartaginy w El Djem. Obraz owego amfiteatru pochodzi z rąk Dabadi'ego, miedzioryt Hourrieza.

Ilustracja przynosi podobizny owych czterech gatunków znaczków.

wa i środków utrzymania; straty zakładu, personelu zarządu i młódz czy są ogromne.

Tylko zbiorowym wysiłkiem szerokich sfer społeczeństwa zdolamy dźwignąć tą niezbędną w naszym powołaniu instytucję.

Wobec tego wydział Bursy, pragnąc jak najszybciej przywrócić głodnej i bezdomnej dziatwie normalne warunki pracy a mury gimnazjum uchronić od ruin, zwraca się tą drogą do całego społeczeństwa z prośbą o pomoc.

W szczególności apeluje do serc byłych uczniów gimnazjum brzeżańskiego i byłych wychowanków Bursy, ufny w tradycyjną solidarność i ofiarność Brzeżaninów.

Pożądana jest pomoc natychmiastowa!

Łaskawe ofiary na ten cel przyjmie prefekt Bursy, ks. dr. Józef Marcinkiewicz, katecheta gimn.

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta).

Stryl, w styczniu

OJ TE „PRZYJACIÓŁKI”. Pani K., żona koleżarki, miała „serdeczną przyjaciółkę”. Zdarzyło się, że jedyna córeczka p. K. 5-letnia Lusja, zmarła

nagle. W czasie, gdy nieszczęśliwa matka formalnie odchodziła od zmysłów ze żalu po stracie jedynej córeczki, „przyjaciółka” jej nie miała nic lepszego do roboty, donieść policji, że dziecko to zmarło wśród podejrzanych okoliczności i że prawdopodobnie zachodzi wypadek otrucia. Wobec doniesienia zarządzone dochodzenia, a następnie sekcję, która wykazała, że dziecko zmarło naturalną śmiercią. Wypadek ten wywołał łatwo rozumiałe wrażenie i jest tematem licznych rozmów i komentarzy.

PERSONALIA. St. radca skarbu Ludwik Haisig, b. naczelnik urzędu skarbowego w Czortkowie, przeniesiony został do Stryja i rozpoczął urzędowanie.

Onegdaj odbył się w Tow. mieszcz. Gwiazda w Stryju, oplatek przy którym był obecny również nadradca Haisig, który przedstawił się obecnym, podnosząc, że wszyscy obywatele w miarę potrzeby mogą się zwracać do niego, a o ile próby będą uzasadnione i w ramach przepisów dopuszczalne, on ze swej strony wszystko uczyni, by słuszne życzenia stron uwzględnić. Mowa ta, wypowiedziana w tonie serdecznym i szczerem, wywarła jak najlepsze wrażenie.

WŚCIEKLIZNA PSÓW. Onegdaj wilczur dzierżawcy dóbr p. Zuckerberga w Kłodnicy w przyste-

pie nagle, o napadu wścieklizny, rzucił się na kozę p. Zuckerberga i pogryzł ją. Następnie rzucił się na syna jego Szymona i usiłował go pogryźć, na szczęście udało się psa wówczas unieszkodliwić. Wobec epidemii wścieklizny zarządziły władze wystrzelanie wszystkich psów i kotów w Kłodnicy; co następnie uskuteczniło zostało przez 2-ch posterunkowych PP w obecności powiatowego weterynarza.

Sport.

PRZYGOTOWANIA DO OLIMPIJADY AMSTERDAMSKIEJ.

Zarząd Z. Z. projektuje na stanowisko kierownika technicznego ekspedycji olimpijskiej pkt. Jana Barana, oficera instrukcyjnego Centralnej Szkoły Wojskowej gimnastyki i sportów w Poznaniu.

Każdy oddział sportowy będzie przygotowany w innym mieście Polski.

Już z początkiem r. 1928 zaczęły się racjonalny trening zawodników pod kierunkiem fachowych nauczycieli.

Sprawność fizyczna przyszłych olimpijczyków zostanie stwierdzona na wielkich zawodach, specjalnie ku temu zorganizowanych. Wszystkie ćwiczenia kontrolowane będą przez specjalnych lekarzy, którym podlegać będą trenerzy i masarzyści.

Polska przygotowuje się zupełnie poważnie do przyszłej Olimpiady, zdając sobie dokładnie sprawę, iż sukcesy sportowe są obecnie najlepszą propagandą narodu i państwa na arenie wszechświatowej.

HOCKEY NA LODZIE

Dotychczasowi mistrze Europy.

1910 rok Anglia, 1911 — Czechy, 1913 — Belgia, 1914 — Czechy, 1921 — Czechosłowacja, 1922 — Czechosłowacja, 1923 — Szwecja, 1924 — Francja, 1925 — Czechosłowacja, 1926 — Szwajcaria, 1927 — Austria.

ECHA POBYTU NASZYCH HOCKEYISTÓW WE FRANCJI I SZWAJCARJI.

Konsul polski w Lyonie komunikuje, że sukcesy polskiej drużyny hockey'owej w Chamonix wywarły wielkie wrażenie w sportowych sferach francuskich. Podobno Francuski Związek Piłki Nożnej zamierza zorganizować tournée polskiej drużyny piłkarskiej na wiosnę.

Polscy hockey'ści byli bardzo serdecznie przyjmowani przez miejscowych Polaków. Dzienniki szwajcarskie zamieszczają nader obszerne wzmianki poświęcone doskonałej grze warszawskich hockey'istów Chwała zwinność, szybkość i dobrą grę kombinacyjną Polaków, uważają przytem, że zwycięstwa nad Oxfordem i Davos były zasłużone.

Podczas tournée hockey'istów polskich po Francji i Szwajcarii rozegrali oni 7 meczów (w tem 2 wygrali, 3 nierozegrali i 2 przegrali) z wynikiem 17:17. Bramki dla Polaków zdobyli ogółem: Adamowski — 10 i Tupalski — 7.

TENNISOWY MISTRZ POLSKI.

Czwartek w Rivierze.

W turnieju tenisowym Carlton Clubu w Cannes biorą udział tennisiści 26 narodowości. Czwartek doszedł do 3 tury, gdzie został pokonany przez słynnego Anglika Mayesa 3:6, 4:6. Final wygrał Cochet bijąc Brugnona 1:6, 6:1, 6:0, 0-6, 6-0. W pobitem polu znaleźli się obok Czwartek: Aeschliman, Morpurgo, Behr, Worn i Mayes. W grze pań final wygrała Vlasto bijąc Hardie 6:3, 6:1. W grze podwójnej para Czwartek i Mayes pokonała w ćwierćfinale Hope i Cormick 6:1, 6:2, lecz uległa w półfinale parze Aeschliman i Worn, która spotkała się w finale z parą Cochet i Brugnon.

NARCIARSTWO JAKO SKŁADOWA CZĘŚĆ WYSZKOLENIA WOJSKOWEGO.

(Kap.) Narciarstwo, traktowane w wojsku do niedawna bardziej ze sportowego punktu widzenia, staje się obecnie składową częścią wyszkolenia wojskowego. Dowództwo 3 psp. wydalo już w tym kierunku szerokie zarządzenia.

W Zakopanem utworzono wojskowy ośrodek narciarski pod dowództwem zasłużonego

Drużyna hockeyowa Pogoni, która zdobyła mistrzostwo okręgu lwowskiego.



Stoją od lewej ku prawej: Por. Teyer, Stworzański, Jałowy, Mauer, Kuchar, Z. Wańczycki, Eisberg, Bunzel, Zimmer.

propagatora sportu narciarskiego w wojsku majora Ziętkiewicza. Ośrodek obejmuje, po za oddziałem wysokogórskim, detaszowanym w Rytrze obok Doliny Kościeliskiej, oficerskie kursy narciarskie w Jaszczerówce i sekcję doświadczalną pod dowództwem kpt. Kępskiego, czyniącą próby w praktycznym zastosowaniu instrukcji narciarskiej dla wojska, opracowanej przez majora Ziętkiewicza i kpt. Kępskiego.

Tegoroczne kursy oficerskie są dwójakie. Instruktorskie, których celem jest pogłębienie umiejętności jazdy na nartach oraz ujednolicienie i wyuczenie metody nauczania jazdy na nartach. Drugim typem kursów jest

taktyczno-górski. Zadaniem jego jest przygotowanie do służby narciarskiej w czasie wojny, więc patrolowanie, podchodzenie na nartach itp.

Ośrodek narciarski współdziała równocześnie z organizacjami sportowymi i przysposobienia wojskowego. W r. b. prowadził kursy narciarskie Państwowej Szkoły Wychowania Fizycznego z Warszawy, Szkoły Wojskowej z Poznania i kurs przysposobienia wojskowego kobiet. W najbliższym zaś czasie odbędzie się jeszcze narciarski kurs przysposobienia wojskowego dla młodzieży wiejskiej.

Gdy do tego dodać intensywną pracę w

wyszkoleniu wysokogórskim oddziału detaszowanego w Rytrze, pozostającego pod dowództwem kpt. Ernesta Stillera — otrzymamy całokształt organizacyjnej roboty nad górką pogotowiem wojennym, które miałooby szczególne znaczenie na wypadek konfliktu z Czechami.

Z LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA ŁYŻWIARSKIEGO.

W dniu 6. lutego br. odbędą się na torze Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego o godzinie 10-tej Zawody łyżwiarskie w jeździe sztucznej młodzieży do lat 14-tych — do lat 18-tych i zawody Pan. Zgłoszenia w Kancelarii LTL. do soboty 5. lutego godz. 18-sta.

MISTRZOSTWO NARCIARSKIE KRYNICY.

(Kap.) Sekcja narciarska Krynickiego Koła Beskid PTT. urzęduje w dniach 13. i 14. lutego br. zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy. Prace przygotowawcze rozpoczęte. Można przypuszczać, że organizacyjna strona zawodów wypadnie świetnie, bo widać zainteresowanie pod tym względem tak u tamtejszych mieszkańców, jak i u władz uzdrowiska, które przeznaczyły na ten cel subsydyjną w sumie 1500 zł.

KURS GIMNASTYKI DLA PANÓW organizowany przez AZS. Lwów rozpoczyna się w piątek dnia 4. lutego o godz. 6 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły im. św. Józefa przy ul. Lefewela 9.

Zapiski.

„SZTUKI PIĘKNE”. Numer 4-ty (3-go Roczника) za styczeń 1927 r. pod redakcją profesora Władysława Jarockiego ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Porcelana używana w Polsce — napisał R. St. Ryszard; 2) Sztuki plastyczne w r. 1926 — napisał M. R.; 3) Salon doroczny w Warszawie — napisał M. Treter; 4) Kronika artystyczna. Numer zdołają: 39 reprodukcji w tekście, 1 rotograwjura z Fryd. Pautscha „Portret p. W. Brydzińskiego w roli Henryka IV.” i oryginalny drzeworyt Wojciecha Weissa „Kopy zboża”. Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.

Naczelnik redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Wielki wybór OBUWIA

w najlepszych gatunkach, w najnowszych fasonach — PO ZNIŻONYCH CENACH poleca magazyn OBUWIA :: R. REICH, Lwów, PIEKARSKA I. 8.

336

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. W. Lauterstein b. elev kliniki dermatol. w Berlinie, Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektrolizą, lampą kwarcową. 12243

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych Dr. A. NADEL ordynuje od 12—6, pl. Halicki 7, nad Kawiarnią Centr. Tel. 13-30. Leczenie lampą kwarcową. 12556

Dr. Julja Epstein Gottliebowa ord. w chorobach dzieci od 10—1 i 2—4 ASNYKA 6. 11495 LAMPĄ KWARCOWĄ.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka Dr. FELIKS HAHN 422 LWÓW — UL. GRÓDECKA 46. — Telefon 534. Prześwietlanie Roentgenem.

METALE jako to: BLACHY, RURY, druty, sztaby miedziane i mosiężne, CYNĘ angielską, kompozycję, ołów, szlaglot — poleca ze składu tanio „WENTYL” Lwów — ul. Gródecka 36. Telefon 737. 434



Latarnie powozowe poleca najtaniej „LUMEN” Lwów 12569 Pl. Marjacki 4.



Koce moherowe, wełniane huculskie pledy podróżne, kołdry wełniane i puchowe poleca Dom kilimów Gliniańskich, pl. św. Ducha. 244

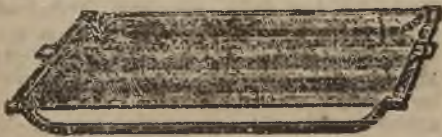
NA RYBY Tel. 15-70. Obuwie-Odzież-Sukna poleca katolicka firma 394 REGULATOR Lwów, Rynek 43 ilustr. cennik bezpłatnie.

SILĘ ŻYCIOWĄ I ENERGJĘ

zawdzięcza tysiące chorych Odżywcze-Vitaminowej
Dra BRAUNA 87

„SANAVITAN“

Sanavitan zawiera najważniejsze składniki odmładzające i podtrzymujące życie. Środek niezbędny dla niedokarmionych, przepracowanych, nerwowych, chorych na różne choroby, rekonwalescentów, dla ciężarnych i karmiących kobiet, rachitycznych i skroficznych dzieci. Wielu lekarzy stwierdza cudowne wyniki odżywiania Sanavitarem. Cena paczki, zawierającej 250 gr. zł. 8.— Do nabycia w aptekach i składach aptecznych, głównie w aptece: M. Ettinger, Lwów pl. Gołnowskich 14. Sprzedaż hurtowna: Dr. Schuster & Kühler, Tow. Akc. Gdańsk. 87



LWOWSKA WYTWÓRNIĄ SIATEK

do łózek i do ogrodzeń

Michała Majki we Lwowie, Lindego 7

dostarcza po cenach konkurencyjnych z gwarancją za 1 sztukę 28 zł. 369

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska 1. 13. W. N.

wysyła mandoliny włoskie po 26/30 zł., skrzypce szkolne ze szmyczkami 22 zł. Harmonje na 2 regis. 25 zł. Niklowy „Gre Roskopf“ pat. z łań. 13 zł., niki. płaski zegarek słynnej marki Enigma 22 zł., — brzytwy po 16 i 10 zł., maszynki do włosów 10 do 14 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie. 153

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

wszelkich instrumentów muzycznych, Jazzband i wszelkich przyborów do tychże jakoteż gramofonów i płyt 395

Bracia Feigenbaum

Hurtownia Instrument. Muzyczn. Kraków, ul. MEISELSA 5.

Hurtownym odbiorcom wysyłamy na żądanie nasze najnowsze cenniki. 12579

NAJSKUTECZNIEJ SZYBKOŚCIĄ ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM

REUMATYZM

ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30

I NAGRODZONY MEDALAMI

CHEMIA I FARMACJA Z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIĄ: GŁÓWNY SKŁAD WYŚCISKOWY

APTEKA MIKOLASCHA

LWÓW.

12579

KASZEL, CHRYPKĘ, KATARY DRÓG
ODDECHOWYCH leczy najpewniej

SULFOKOL

„L A O K O O N“

stosowany z znakomitym skutkiem przez najwybitniejszych lekarzy. 12580

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Posada poszukują

INTEL. osoba — poszukuje posady do lepszego domu za kucharkę lub za gospodynię od zaraz lub od 15 lutego. Listy do Admin. Wiek pod „Wzorowa“ 9054

OGRODNIK dobrze polecony, w średnim wieku, bezdzietny, poszukuje posady od 15 lutego. Leon Kisielkiewicz, Szceptykich 39, u dozorcy. 9053

EKONOM, lat 22, tonaty, bezdzietny, energiczny, uczciwy, zna dokładnie prowadzenie rachunków gospodarczych, posiada dobrą świadomość, poszukuje posady od zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia: WŁ. TURCZAK, Poste-restante BRODY 305

KRAWCZYNI zdolna — z krojem, szyje gustownie według najnowszych żurnali w domach prywatnych. Listy pod KRÓJ do Adm. Wiek 12226

PIERWSZORZĘDNA, blizniarka oraz krawczyni poleca się do domów prywatnych po niskiej cenie. Łaskawe zgłoszenia pod „Blizniarka“ do Admin. Wiek 12347

PANNA intel. poszukuje posady w Zakopanem do zwoja i do pomocy w gospodarstwie domowym. — Listy pod „Nadzieja“ do Adm. Wiek 9048

URZĘDNIK emeryt przyjął Jaskółcówkę posadę. — Listy pod „Emeryt skarbowy“ do Admin. Wiek 12378

EMERYT W. P., 40 lat — poszukuje zajęcia za skromnym wynagrodzeniem, obznajomiony w gospodarstwie rolnem, leśnem i na kolejach. Listy do Admin. Wiek pod „Energiczny“ 12399

ZDOJNA masażystka twary, szuka stałego zajęcia lub prywatnie. Listy pod „Kosmetyka“ do Admin. Wiek 12399

PANIENKA uczciwa, pracowita, umiejąca dobrze czytać, poszukuje posady do dziecka. Listy do Admin. Wiek pod „Wyjazd“ 12432

80 DOLARÓW POŻYCZE pożyczę bez procentu, za wyrobienie stałej posady inkasenta, woźnego lub t. p. Listy do Admin. Wiek pod „M. S. 80 dol“ 9053

OSOBA intel., lat 46, wdowa, niezależna, barzo uczciwa, energiczna, która prowadziła kilka lat wiktoryj pansionat szuka stosownego zajęcia — także zarząd zamożnego domu. Posiada bardzo dobre rekomendacje. Listy do Adm. Wiek pod „Janina“ 12268

PANNA intel., lat 21, poszukuje posady nauczycielki, do dzieł z klas powszechnych i gimnazjalnych na wyjazd lub w miejscu. Łaskawe zgłoszenia pod „Stanisława“ do Adm. Wiek 9057

MŁODY, energiczny, uczył w czwórki z gimnazjalnym wykształceniem, poszukuje jakiegokolwiek posady ewent. może uczyć łokci uczniom szkół powszechnych i średnich do 6-let. lub przygotowywać do egzaminów. Listy pod „Oświata“ do Adm. Wiek 9058

KUCHARKA w średnim wieku, mająca wszystko ładnie prać, prasować, czyścić i smacznie gotować poszukuje posady do katolickiego domu do dwójga osób. Jagiellońska Nr. 1, w podwórzu na prawo. 12385

KARMICIELKI posadę — przyjmie zdrowa, intel. — młoda. Listy do Admin. Wiek pod „Chlebna poleca“ 12379

MŁODA intel. i uczciwa panna poszukuje posady jako ekspedientka do sklepu. Listy pod „Ekspedientka“ do Admin. Wiek 12359

ZDOJNA KRAWCZYNI — przyjmie szyje w domu prywatnym, może też wyjechać. Listy do Admin. Wiek pod „Wyjazd“ 12365

KRAWCZYNI uzdolniona w szyju damskim i dziecinem, poszukuje zajęcia w prywatnych domach. — Listy pod „Krawczyni“ do Adm. Wiek 12320

BIURO Niemczyński, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13-61, polica rządu Francusko — nauczycielkę z językami, muzyką, inżynierów, pielegniarki, niemieckich, bony, gospodyni, kłęcznic, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych, kowali, zofarów, woźniów, personal folwarczny, restauracyjny, — sklepowy. 12367

BUCHALTER — BILANSISTA, korespondent polsko — niemiecki, piszący biegle na maszynie a dla szary praktyka w przedsiębiorstwie technicznym i zbrojeniowym poszukuje posady. — Listy pod „Pracowity“ do Adm. Wiek 12323

PANNA z dobrego domu, z braku środków do życia poszukuje posady do samodzielnego zarządu domem. — Listy pod „Wanda“ Adm. Wiek 12473

MANICURE zł. 1.50; pracuję prywatnie, — jeżeli więcej osób w jednym domu, taniej. Łaskawe podanie adresu do Admin. Wiek dla ESKI. 12478

MŁODA intel. panna, — umiejąca dobrze gotować i czytać, poszukuje posady do samodzielnego zarządu domu (małżeństwo). Listy pod „Sierota“ do Adm. Wiek 12489

OSOBA intel. w średnim wieku poszukuje miejsca do samodzielnego zarządu domem na wyjazd. Listy do Adm. Wiek Nowego pod JADWIGA. 12490

PRAWNIK, katolik, poszukuje zajęcia popołudniowego. Listy pod „Popołudniówka“ do Admin. Wiek 12501

KUCHARKA poszukuje posady dochodzącej. Listy do Adm. Wiek Nowego pod „Dochodząca“ 12508

SAMOTNA starsza osoba, przyjmie zajęcia do mieszkania. Piekarska 59, u krawca suterny. 9056

SZOFER — MECHANIK poszukuje posady stałej do dworu lub do firmy — gdy czas pozwoli, zamieszkać w wielkiej pracy mechanicznej — ślusarskiej. Listy pod „Uczciwy“ do Admin. Wiek 42

POSZUKUJE pranie do domu. Listy pod „Czysta“ do Adm. Wiek 12541

STARSZA rutynowana pielegniarka zajmie się chora (chorym) lub dziećmi. Listy pod „Pielegniarka“ do Adm. Wiek 12540

POSZUKUJE szyja po do mach; szyje sukno, płaszczy i białą bieliznę. Listy pod „Jaworowicz“ do Adm. Wiek 12538

BARDZO dobra kucharka poszukuje posady. Listy pod „Marja“ do Admin. Wiek 12385

LOKALE

SKŁAD DRZEWA — przy głównej ulicy — zaraz do wynajęcia z powodu wyjazdu. Listy do Admin. Wiek pod „Niezamknięty“ 12377

POKOJ umioblowany do wynajęcia. Obozowa 5, — parter na prawo. 12391

POKOJ umioblowany dla dwóch panów. Ul. Kalceza 16 A, drugie piętro. 12346

INTEL. pani znajdzie umieszczenie ewentualnie utrzymanie. Katowice, ulica Kalceza 14. 12262

ZAMOŻNEMU, dojeżdżającemu panu odstąpię elegancki pokój zaraz. Listy pod „Elegancki“ do Adm. Wiek 12434

PRZYJME intel. paniąkę na mieszkanie z całym utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia: Głęboka 27, — II. p. na lewo. 308

PANNA intel. siorota — poszukuje wspólnego mieszkania przy samotnej osobie w średnim wieku. Listy pod „Katolicka“ do Adm. Wiek 9049

POKOJ do wynajęcia przy rodzinie od zaraz. Ulica Józefa 11, II. p. drzwi oszkłone. 9051

PRZYJME na mieszkanie panny lub kawalera. Ulica Sw. Wojciecha 3, (b. cz. ul. Teatralskiej) Czutorbarkowa. 12454

POKOJ z całym utrzymaniem, pełnym komfortem, dla solidnego starszego pana, dobrze sytuowanego do wynajęcia. Listy pod „Cena przystępna“ Adm. Wiek 12583

POSZUKUJE od 1. III. pokój umioblowany — z wejściem z klatki — w dzielnicy VI. Listy pod „Architekt“ do Admin. Wiek 12375

POKOJ umioblowany, osobny Kopernika 3, podwórko na prawo, II. piętro. 12586

POSZUKUJE pierwszorzędnego pokoju umioblowanego w centrum. Całkowity komfort i oddzielny wchód wymagane. Odwrotna zgłoszenia pod „Wygodny“ do Adm. Wiek 12553

LOKAL na małą fabryczkę, piekarnię z mieszkaniem 2 pokoje i kuchnią, do wynajęcia od zaraz u właścicieli. Droga Wileńska 14, telefon Nr. 767. 12463

POTOCKIEGO 60, parter lewy; pokój umioblowany z utrzymaniem lub bez — wynajmuj zaraz. 12594

DWA pokoje lub jeden — z meblami, usługą, słoneczny, z balkonem — zaraz do wynajęcia. Czynsz za parę miesięcy Poleczyńska 3, parter, drzwi Nr. 4. 12596

OD ZABAZ pokój front. z utrzymaniem. Ul. Dąbrowskiego 12, mieszkanie Nr. 4. 12494

WEZME na wspólne mieszkanie osobę inteli. (może być z dzieckiem) z wiktorem lub bez. Ul. Obertyńska 6, I. p. drzwi 6. 12493

ZAMIENTE jedna duża stajnia na pokój z kuchnią w dzielnicy zostaje — według umowy Listy pod T. B. Z. do Adm. Wiek 12497

POKOJ umioblowany dla panny. Polna 5, drzwi 10 — I. p. 12498

POKOJ umioblowany, elektryka, posiedzi, obsługa, — woicie osobne — odnajmę poważnemu panu. Ulica Piekarska 37, II. p. — na lewo, od 3-5 12504

MIESZKANIE z POKOJEM WE, z przynależnościami, słoneczne, blisko tramwaju poszukuje zaraz. — Zgłoszenia: Jas. Buława, Piekarska 1 B. 12507

POKOJ frontowy umioblowany owent. z utrzymaniem dla jednego lub dwóch panów. Kochanowskiego 26 III. p. na lewo. 12516

POKOJ zaraz do wynajęcia: drzwi Nr. 9, ulica Zdrowia 1. 8. 12471

POKOJ frontowy umioblowany, przy głównej ulicy dla jednego lub dwóch panów. Łyczaków 70, parter na lewo, drzwi Nr. 2. 12517

POKOJ frontowy — dla dwóch panów umioblowany z posiedzi i wiktorem zaraz do wynajęcia. Ulica Rzeźbiarska 1. 1 A, I. piętro — na prawo. 12473

PRZYJME „panienkę lub studentkę na mieszkanie z całym utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia: Sw. Szymona 1. 2, II. p. 12483

POKOJU skromnego, taniego poszukuje. — Listy z podaniem ceny do Adm. Wiek pod „Profesor“ 12553

OSOBNY pokój komfort — dla 2 panów (pań) z częściowym utrzymaniem. Ul. Szymona Okolskiego Nr. 8, III. p. na lewo. 12551

POKOJ do wynajęcia. Ul. Światokrzyska 4, I. piętro, na lewo. 12548

POKOJ umioblowany do wynajęcia od 15 lutego — solidnym panu. Asny 11, II. piętro. 12546

POKOJ frontowy umioblowany, osobne wejście — elektryka do wynajęcia — zaraz. Listopadu Nr. 43 — drzwi 12. 12542

ELEGANCKI pokój — dla akademika, słuchaczki, — cena przystępna. Pułwskiego 13, I. p. 12563

WSPÓLNY pokój dla par do wynajęcia Zimorowicza 12, parter, na lewo. 12561

NAUKA

FORTEPIAN krzyżowy — przedwójenny, wypożyczyć natychmiast. Wiadomość: Drukarnia, Cicha Nr. 5. 12275

LEKCJE wyrobu dywanów amerykańskich ręcznych roboty udziela Kancelaria Wytwórni J. J. Torklowej, Sobieskiego 28. Tamże welna, wzory, strzyżenie. Zamówienia konkurencyjne. Dogodna warunk. Podszewka czysto woltiana zł. 16. 12443

NA SKRZYPOACH lekcje udziela długoletni skrzypek Teatru miejskiego — były uczeń prof. Cettura Sadownicka 13, I. p. drzwi 9, między 2-3. 12427

„MATURA“ Łyczakowska 47, rozpoczyna 15. lutego PIĘĆ MIESIĘCZNY — kurs cztero klasowy w gimnazjum. Tamże wpisy na kurs maturalny i sześć klasowy od 12-1 i 6-8. 12376

KOREPETYCJE niemieckiego udziela uczeń wyśzej klasy gimnazjum (nie mie). Listy pod „Estet“ do Adm. Wiek 12268

GIMNAZJALISTKE klasy 7-8, na 5 godz dziennie, poszukuje lwowski Bazar, Pańska 11. 12422

STENOGRAFI — wyucza darmo, słownie. Redakcja Stenografii Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. 187

WYUCZAM w jednym miesiecu najmłodszego w robów włóczkowych białych i kolorowych haftów. Opłata bardzo niska. Ul. Jachowicza 17, II. piętro, na prawo. 12599

MALOWAC na jedwabiu (batik) wypukłem złotem, srebrem, wyuczam nawet nieumiejących rysować. — Z prowincl w jednym dniu. Maluje suknie, szale, obrazy. Zyblikiewicza 49, II. piętro. 12597

MALARSTWO — szkoła monachijska; refleksja na parę uczni lub uczennic. — Atellar, Głęboka 3, między 11-4. 12477

ka prawie nowa do sprze
dania Bałnowa 14. I. p.
ganek lewy 12501.

Matężstwa

PROCESZ SZYBKIO i do-
brez wyśię zamiat lab się
ozienić Napias do Admi-
nistracji „Matrymonijum”.
Warszawa, ul. Nowogrodz-
ka 36. Warunki przystę-
ne — wybór obywateli. —
854

KAWALER, absolwent Po-
litechniki, dobrze sytu-
wany, posubił panienkę —
właścicielkę rolności. Li-
stę pod „Matrymonijum” do
Adm. Wiek. 12265

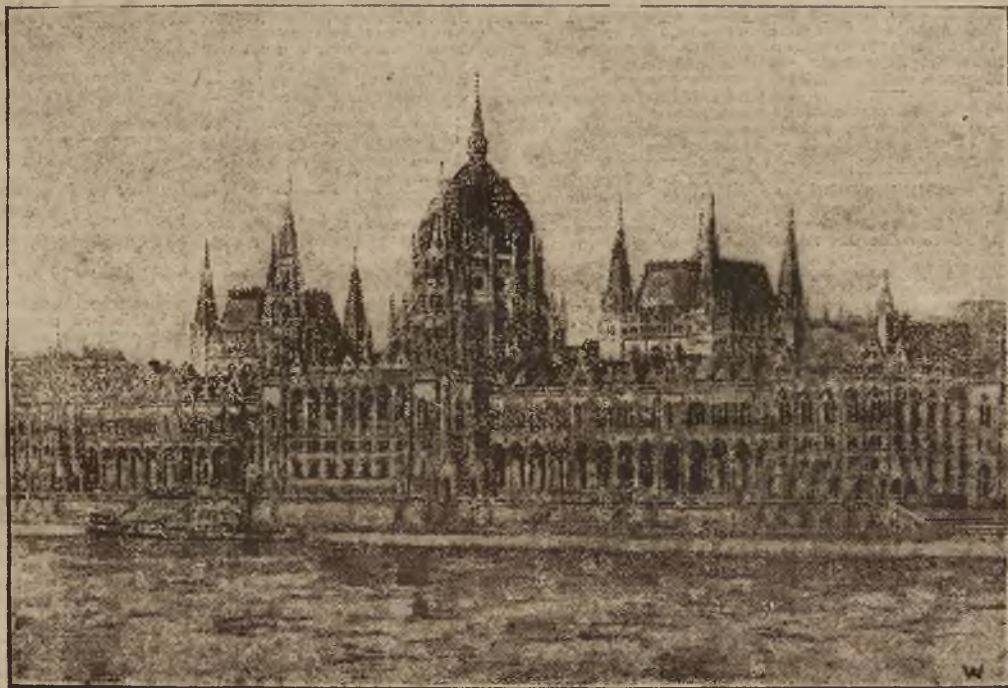
PRZYSTOJNA młoda pan-
na, nauykami, posiadają-
ca uniebiowane mieszkanie
własne, listy do Adm. Wiek.
12266

EMIGRACJA emigr. na
stanowisko naukowe, lat
19, zawrzo znajomości w co-
lej mat. i inż. listy do Adm. Wiek.
12267

MŁODY lekarski na sta-
nowisko, pozna w celu ma-
rymonialnym panie do
lat 24, inż., gospodarna,
czysta, listy do Adm. Wiek.
12268

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się książecz-
ka wojskowa na nazwisko
Józef Heffman, wy-
dana przez P. K. U. —
Lwów. 12269

Jubileusz parlamentu węgierskiego.

Gmach parlamentu węgierskiego, jeden z najpiękniejszych gmachów w Europie, — został
wybudowany w latach 1887—1902 i święcić będzie w tym roku jubileusz 25-lecia swego
istnienia.

UNIEWAŻNIA zagubiona
książeczka wojskowa na
nazwisko Leizer Schönfeld
reż. Banner, wystawioną
przez P. K. U. Lwów —
powiat. 12590.

ZGUBIONA książeczka —
wojskowa z P. K. U. VI
Kamienka Strumiłowa na
nazwisko Mikołaj Mrygło-
dowicz, unieważnia się. —
12591.

IDAC ul. Polna, Leona Sa-
piechy do kościoła św. El-
zbiety, zgubił książecz-
kę skórzaną. — Łaskawy
znalazca zechce zwrócić —
Polna 8, Michalska. 12472

DNIA 1 lutego — zginał
pies wilk samiec, maści
szarej, wabi się **LAKS** —
marka 1289. Znalazca raczy
odprowadzić za sowitę
wynagrodzeniem: Halieli,
Bilińskich 50. 12483

ZBŁAKANY pies — rasy
buldok, (samica) do ode-
brania. Willmann, Barto-
sza Głowackiego 1. 4. 12484

UNIEWAŻNIA skradzioną
książeczka wojskowa —
wydana przez P. K. U. —
Lwów, na nazwisko —
Juliusz Meisels. 12596.

Korespondencje

DO PODRÓŻY pieszce uo-
koło świata, szukam inż.
młodej i sympatycznej to-
warzyski. Listy do Adm.
Wiek. pod „Podróżnik”. —
1249

K. S. L. ma list do ode-
brania w Adm. Wiek.
12597.

**DOBRE I TANIO PRZERABIA
I POKRYWA**

Kołdry i Materace

Fabryka Pościeli, Lwów, Korolnicka 6.
11880

Eksportowa katolicka firma

„RODOHAN“

Lwów, Ossolińskich 6

palca gotową i z metra **KONFEKCJE** —
WEZNE — OBUWIE. — Ubrania już od
zł. 45. — Wełna od zł. 5. 383
Hustrowany cennik wysyłamy bezpłatnie.

INSTITUT de BEAUTE

Pierwszy salon fryzjersko-perukarski dla Pań.
Czesanie, ondulowanie i modne strzyżenie a la
garçonne Hennowanie włosów we wszystkich
kolor. Wypeł. peruk. Lwów, Łyczakowska 19.

317

NERWOWI NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii,
melancholje, przesyt życia, bezsenność, ból głowy,
wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zabu-
żenia serca i żołądka — otrzymają bezpłatnie
broszurę **Dr. Walszego „Cierpienia nerwów“**
Dr. GEBHARD & Co GDAŃSK — 37. 141

CIERPIENIA PŁUC I GARDŁA

Rozkajając broszurę Nr. 11 bezpłatnie. **Dr. Hugo
Caro, G. m. b. H., Danzig, Oddz. 201 f.** 208

„MAGNA ANATOMIJA ŚLAWY“

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
I MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt



Tysiące podziękowań!

Ostrzeżenie: Nie
Dlatego łądę należy wazować tylko **PUDRU HAYA**
Do zabicia we wszystkich aptekach i drogowych.
Ostrzeżenie: Ostrzeżenie: Ostrzeżenie:
S. HAY, aptekarz Lwów.

109

Wielka Sprzedaż Okazyjna!

KOSZULE zefirowe w najnowszych
deseniach sztuka **7.80**

POŃCZOCHY damskie zagraniczne świa-
towej Marki „HEGA”, „SA-
KOS”, „HENRYKO” para 4.20, jedwabne 5.25 zł.
polecia magazyn nowości 385

WILHELMA REISSA

Lwów, GRÓDECKA 38
róg Krolowej Jadwigi.

KATAR NOSA

usuwa „BORMENT“

wyrobu apteki **KAROLA AUGENSTERN**, Lwów,
ulica Krasickich 20 (róg Kazimierzowskiej). 176

KTO CHCE

znaleźć korzystny zbył
dla swych produktów
i towarów,

KTO SZYBKIO

pragnie znaleźć zajęcie,
lub dobrze sprzedać
niepotrzebne
przedmioty,

NIECH OGŁOSI

się natychmiast we

WIEKU**== NOWYM**

najpoczytniejszym
dzienniku krajowym
którego dział reklam

== SOWICIE ==**WYNAGRADZA**

wydatki uczynione
na ogłoszenia.

NIEBYWAŁA KONKURENCJA!

Na raty MEBLE Na raty

425 sprzedajemy każdemu.

Łóżka składane z materacami **zł. 18.00**

Umywalki „5.00”

Otomany „38.50”

Meble tapicer. o 40 proc. taniej niż gdzieindziej.

„FAMETA”, Lwów Brajerowska 3

Rejtana 6.

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca: „Wiek Nowy”. Spółka Wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa”, Lwów, ul. Sokola 1. 4.